Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 22. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 22. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Niewyjaśniające wyjaśnienie.

Najczęstszym zarzutem, który społeczeństwo stawiało rządowi „pomajowemu“ była jego bezprogramowość. Była ona następstwem różnic w poglądach społecznych, politycznych, religijnych, gospodarczych poszczególnych ministrów. Organy PPS. wytykały pp ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego jako reprezentantów „reakcji“; umiarkowana zaś prasa — pp. ministrów Moraczewskiego i Jurkiewicza jako przedstawicieli socjalizmu Nie bez racji jako dowód bezprogramowości podnoszono, że min Dobrucki wydał znany okólnik o Y. M. C. A., w niedługi czas zaś potem modlił się na Jasnej Górze.

Lecz — przyznajemy lojalnie — rząd oparty o program jasny, opracowany i uzgodniony w szczegółach, jest rzadkością. Jest rzadkością nawet w społeczeństwach o dużej przeszłości parlamentarnej i wysokim poziomie kultury politycznej. Co chwila przecież czytamy o wewnętrznych konfliktach w łonie rządu francuskiego, niemieckiego, — ba, nawet, jednolitego, jeśli chodzi o polityczny kierunek, rządu angielskiego. Cóż dopiero u nas?

Wytykaliśmy więc rządowi bezprogramowość, ale czekaliśmy cierpliwie... Zapowiadano bowiem z kół i prasy, stojących blisko rządu: — Czekajcie, bo wkrótce już dowiecie się wszystkiego...

Miał przemawiać na temat programu rządu sam p. marsz. Piłsudski. Podawano nawet datę tego przemówienia... Wiadomo, że p. marsz. Piłsudski od pewnego czasu przestrzega ściślejszego, niż przedtem, milczenia. Wiedząc, ile wagi przykłada p. marszałek Piłsudski do wyborów, byliśmy tem jego milczeniem zdziwieni. Sądziliśmy bowiem, że biorąc się do rozegrania „uczciwej gry“, jaką dla szefa rządu są wybory, nie powinien wyborców stawiać przed niewiadomą. Sądziliśmy zawsze, że **jedynie uzasadnionem stanowiskiem rządu wobec wyborów winno być nie: „za mną“, czy „przeciw mnie“, — ale: „za moim programem“, czy „przeciw mojemu programowi“.**

Wyjaśnienie rządu jednak do tej pory nie nastąpiło i — oczywiście — nie nastąpi. Tem cenniejszem musi być **oświadczenie „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“ ogłoszone wczoraj w prasie stołecznej.** Na listach tego bloku idą do wyborów wszyscy prawie ministrowie: odezwę więc bloku uważać należy za program nie tylko zgrupowanych w nim sił społecznych, ale też i rządu.

Jakiż jest ten program?

Odezwa ma trzy wyraźne części. Pierwsza zawiera krytykę dotychczasowego stanu rzeczy. Druga podaje — „program“ B. B. W. R. Trzecia — jest apelem do wyborców.

Cała krytyka sprowadza się do potępienia „sejmowładztwa“ i „partyjnictwa“. Upraszcza to bardzo pogląd na przyczyny naszej wewnętrznej słabości, ale tej słabości nie wyjaśnia.

Jakież lekarstwo podaje część druga odezwy? Nic konkretnego, nic określonego... Niech zresztą sami czytelnicy sądzą! Przytoczymy najważniejszy ustęp:

„Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę Prezydenta dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu“.

Ani słowa o tem, jak daleko ma iść ta władza Prezydenta, — jak ten nowy ustrój ma „gwarantować siłę i sprawność w rządzeniu“...

Dalej ustęp gospodarczy:

„Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego państwa, dążyli do planowego wzmożenia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozyj partyjnych“.

Są to ładne i okrągłe powiedzenia. Nikogo nie wyprowadzą z równowagi. Tylko, że na podstawie tych szlachetnych frazesów można zbudować gospodarczy program zarówno skrajnie kapitalistyczny, jak i socjalistyczny.

Wreszcie rzucono programowe hasło, że do Sejmu wejść winni ludzie o „wyższem (!) poczuciu państwowem“, o „wyższej (!) i czulszej (!) wrażliwości etycznej“... Również pięknie i okrągło Tylko za heroldem tego bloku w „Czasie“ prof. St. Estreicherem wyrazić musimy wątpliwość, czy kandydaci bloku, w rodzaju „posła z Psiej Górki“, dadzą państwu Sejm taki, o jakim myśleli szlachetni autorowie odezwy.

Tyle powiedziano w odezwie. Znaczy to bardzo mało. Poruszono jeden zaledwie szczegół programowy: ustrój państwa. I to w dodatku tak ogólnie, że ciekawy ten ustep — jak widzieliśmy — w mgle frazesów utopiony, niczego nie wyjaśnia.

Najważniejszą rzeczą jednak jest to, czego nie powiedziano... Nie znajdujemy więc słowa o stosunku tego bloku do spraw **religji!** Nie powiedziano nic o konieczności podniesienia **urzędników** na poziom ludzkich warunków życia! Nic o sprawie **robotniczej, tak ciągle groźnej i niepokojącej!** Nic o **wsi!** Nic o polityce w stosunku do **mniejszości narodowych.** Nic prawie o stosunku B. B. do **parlamentaryzmu i demokracji,** prócz zgryźliwych uwag o „złych jego zwyczajach“.

A przecież blok, który — jak zapewniają — chce dać Sejmowi solidną większość parlamentarną, nie powinien był tych spraw pomijać... Lecz — stwierdźmy lojalnie — nie bardzo mógł o tych sprawach coś konkretnego powiedzieć, skoro go tworzą żywioły o wprost przeciwstawnych poglądach

Zapowiadana więc z hałasem odezwa nie przynosi żadnego wyjaśnienia. W dalszym ciagu nic nie wiemy. St. D.

Ogólniki.

O deklaracji Be-Be tak pisze „Robotnik“:

„Deklaracja ma ton wybitnie „antysejmowy“; dołącza również ton „antypartyjny“. Zarzuty w stosunku do okresu „przedmajowego“ formułuje w sposób zadziwiająco płytki, zamykając je w kwestji „zmiany ludzi“.

Programu przebudowy Państwa nie zawiera. Ogranicza się do paru ogólników bardzo mało mówiących.

Postulat zasadniczy można ująć jako chęć, by w nowym Sejmie znaleźli się ludzie, pragnący przyjść dzisiejszemu Rządowi z pomocą, posłuszni jego wskazaniom.

Pozatem deklaracja potępia bardzo surowo t. zw. złe obyczaje sejmowe, a więc interwencje poselskie w ministerstwach i innych urzędach; o stokroć częstszych dzisiaj „interwencjach“ sanacyjnych, naturalnie, nie wspomina“.

Przed wyborami.

„Przegrupowanie“ kandydatów Be-Be.

Partja pracy na końcu.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zwracają uwagę na dziwne losy podpisów pod odezwą bloku rządowego. Mianowicie na liście ogłoszonej w „Epoce“ widnieją podpisy byłych posłów Partji Pracy dr. Barańskiego oraz majora Kościałkowskiego, natomiast na liście ogłoszonej w „Głosie Prawdy“ i w „Kurj. Porannym“ podpisów tych brak. Charakterystyczny ten szczegół wywołał dużo najrozmaitszych komentarzy. Zwracają uwagę, że Partja Pracy została wogóle przy układaniu listy rządowej dość znacznie wykwitowana. Państwowa lista sanacyjna została gruntownie zmieniona, a zadecydowała o tem interwencja Radziwiłła. Po tej interwencji pierwsze miejsca na liście państwowej Be-Be zajmują ministrowie, następnie generałowie, dalej konserwatyści, później „naprawiacze“ wreszcie Partja Pracy“. Poseł Kościałkowski, prezes Partji Pracy, który figurował na jednem z czołowych miejsc po ministrach, został przeniesiony na miejsce 12, ten sam los spotkał Polakiewicza, najbardziej jednak ta zmiana dotyka byłego posła Mianowskiego, który wystąpił z Ch. D. Zmiany te wywołały istny popłoch w Partji Pracy.

Rabini za Be-Be.

Kraków. (PAT.) Związek rabinów Małopolski zachodniej na zebraniu dnia 19 bm. u rabina w Bobowej uchwalił jednogłośnie poprzeć bez zastrzeżeń bezpartyjny blok współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

O. W. P. NIE WYSTAWIA LISTY.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy na ostatniem posiedzeniu Wydziału Wykon. Ob. Wielkiej Polski ustalono, że **O. W. P. nie wystawi przy obecnych wyborach własnych kandydatur,** będzie natomiast współdziałać z Kom. Wyborczym Katolicko-Narodowym. Wydział Wykonawczy poleca młodym O. W. P. jak najenergiczniejsze współdziałanie w akcji, **jednocześnie zwraca członkom uwagę na wzrost niebezpieczeństwa komunistycznego.**

RÓŻNE KANDYDATURY.

Warszawa. (Telef. wł.). Wśród oficerów, którzy mają kandydować, wymienia się także pułk. Pierackiego w okręgu N. Sącz—Bochnia.

BOL. LIMANOWSKI PROWADZI LISTĘ SENACKĄ P. P. S.

Dzisiaj zgłoszona zostanie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego państwowa lista P. P. S. kandydatów do Senatu.

Na liście znajdujemy nazwiska Bolesława Limanowskiego. Stanisława Posnera. Doroty Kłuszyńskiej. Andrzeja Struga (Tadeusza Gałeckiego), Stefana Kopcińskiego i innych.

BLOK WOJEWODY GRAŻYNSKIEGO BĘDZIE ROZBITY.

Warszawa. (Tel. wł.) **Nadeszły tu wiadomości o trudnościach w bloku sanacyjnych na Górnym Śląsku,** organizowanym przez woj. Grażyńskiego. Blok nosił nazwę Nar. Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy i skupił dość liczne grupy. Tymczasem przed paru dniami wojewoda śląski oświadczył, że blok śląski musi się przyłączyć do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. **Wobec tego przedstawiciele N. P. R. oświadczyli wojewodzie, że w takiem połączeniu N. P. R. udziału wziąć nie może, skutkiem czego blokowi sanacyjnemu na G. Śląsku grozi rozbicie.**

Poprawą bytu urzęd. zajmie się dopiero przyszły Sejm

Rząd obecny nie przygotował żadnego projektu zasadniczej reformy płac.

Delegacja Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych udała się z końcem ub. roku do wicepremjera Bartla w sprawie poprawy bytu nauczycieli i otrzymała od niego następującą odpowiedź:

„Rząd nie ma upoważnienia ze strony Sejmu do unormowania podatków, które w stosunku do wartości złotego są niewystarczające, a jedynie z tych źródeł czerpiąc, można tę sprawę definitywnie załatwić. Rzeczywista więc regulacja nastąpi dopiero od 1 kwietnia b. r. Na czas zaś od 1 stycznia do końca marca b. r. nastąpi prowizoryczna poprawa bytu w formie dodatku do dzisiejszych płac. (Emeryci i wdowy również będą uwzględnieni)“.

Otóż wobec takiego oświadczenia p. Bartla Centr Komisja Porozumiewawcza Urzędników stwierdza, że już w lipcu 1926 roku delegacje urzędnicze zwracały p. Bartlowi uwagę na konieczność podniesienia podatków o ten procent, o który spadła ich wartość. Na to samo zwrócili uwagę rządu przedstawiciele robotników w czasie Narady Gospodarczej w listopadzie 1926 r.

Dla zorjentowania się całkowitego stwierdzić należy:

Deleagacja C. K. P., przyjęta w lipcu 1926 roku, w czasie konferencji podkreślała p. premjerowi potrzebę podniesienia podatków o ten procent, o który spadła ich wartość. Na to samo zwrócili uwagę rządu przedstawiciele całego świata pracy w czasie słynnej Narady Gospodarczej w listopadzie 1926 r.

O tem, że rząd nie posiada pełnomocnictw, o które się zresztą nie starał, wiedział p. Bartel odkąd objął zarząd spraw gospodarczych, — **a przecież stale wysuwał terminy, w których obiecywał zasadniczą poprawę bytu.** Sprawę tę rząd obiecywał załatwić: w jesieni 1926 r., w lipcu 1927 r., w jesieni 1927 r., **a teraz** od 1 kwietnia 1928 r.

Co więcej, obecnie okazuje się, że **nie rząd załatwi tę sprawę, ale Sejm.** Oczywiście wiadomo, że Sejm przed 1 kwietnia załatwić jej nie zdoła.

O ile wiadomo, rząd dotychczas **nie przygotował żadnego projektu zasadniczej poprawy bytu,** przynajmniej, wbrew obietnicom, — nie zaznajomił nawet pracowników państwowych z tą, tak ważną dla nich ustawą.

Zdaje się pewnem jedynie spełnienie obietnicy prowizorycznej poprawy bytu w formie: 22.5% miesięcznego wynagrodzenia wypłacone zostanie dnia 25 stycznia b. r., **a druga** taka rata dnia 5 marca b. r.

Narady nad litewską odpowiedzią.

Warszawa. (Telef. wł.). W nocy z czwartku na piątek trwały narady nad tekstem odpowiedzi litewskiej, przywiezionej przez p. A. Tarnowskiego. W naradach brali udział: marsz. Piłsudski, minister Zaleski i naczelnik wydziału wschodniego w min. spraw zagr. Hołówko. Prawdopodobnie w ciągu nocy dzisiejszej zostanie ogłoszony odpowiedni komunikat.

LITWINI NIE WIERZĄ W WYNIKI ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Berlin. (PAT.). Agencja Ost-Express donosi z Kowna, że litewska prasa opozycyjna wyraża bardzo pesymistyczny pogląd co do wyników rokowań z Polską. „Lietuvos Ziojos“ wyraża obawę, że Litwa nie znajdzie w Lidze Narodów żadnego poparcia. Dziennik atakuje rząd litewski za wysłanie samozwańczej ostatniej noty do Polski bez poinformowania poprzednio opinji publicznej na Litwie. Dalej dziennik zarzuca rządowi litewskiemu, że nie umie on prowadzić propagandy dla obrony swego stanowiska zagranicą, i że dyplomacja polska szachuje wszędzie politykę litewską, oraz zdobywa dla siebie w całej Europie przychylność prasy.

O czem piszą inni?...

Kto ma rację?

W wywiadzie udzielonym Ag. Wschodniej powiedział ks. Janusz Radziwiłł m. in.:

„Do bloku katolickiego nie doszło wskutek odmowy PSL. Piasta i Ch. D., które same między sobą zawarły blok".

Tak ks. Radziwiłł... Natomiast wprost przeciwny powód rozbicia się rokowań o blok katolicki podaje „Lud Katolicki". Jego zdaniem winę niedojścia bloku do skutku ponosi także Ch. D., ale — wbrew ks. Radziwiłłowi — dlatego właśnie, iż do bloku chciała wprowadzić i Piasta i N. D., „Lud Katolicki" chciał zaś, by blok katolicki składał się wyłącznie z konserwatystów, Ch. D. i katolicko-ludowych.

Rozłam konserwy.

„Czas" przewiduje zupełny rozkład ziemiańskiego Stronnictwa Chrz. Narodowego.

„Przypuszczając — czytamy — że ten rozłam się dokona, nie możemy jeszcze zaręczyć, po której stronie znajdzie się większość stronnictwa. Wydaje się jednak, że po stronie popierających rządy marsz. Piłsudskiego. Po tej stronie barjery już się znajduje niemal całe ziemiaństwo wielkopolskie, skupione w „Unji" katolicko-gospodarczej, która stoczy walkę o wpływy w zaborze pruskim z endeckim „Blokiem" katolicko-narodowym. Ponieważ ziemiaństwo wielkopolskie, zamożne i karne, stanowiło główny trzon znaczenia Ch. Nów, przeto jego zorganizowanie się pod hasłem współpracy z rządem oraz zerwania z endecją jest faktem nader doniosłym. Także i ziemiaństwo chaeńskie Zachodniej Małopolski znajdzie się niemal w całości po przeciwnej stronie barjery, jak p. Stroński, „Warszawianka" i endecja jawna czy skryta. Podzieli się natomiast ziemiaństwo z obozu chaeńskiego w Królestwie i Małopolsce Wschodnej. Część Ch. Nów Królestwa i to bardzo poważna, z pp. Steckim i Leszczyńskim na czele, wypowiada się za poparciem rządu Piłsudskiego, ale niewiadomo, jak silną grupę za sobą pociągnie? Natomiast ostrożność nakazuje przypuszczać, że większość Ch. Nów Wschodniej Małopolski z ks. W. Czartoryskim na czele, zgodnie z wieloletnią swoją tradycją, dotrzyma towarzystwa pp. Dubanowiczowi i Strońskiemu i znajdzie się całkiem otwarcie pośród namiotów „Obozu Wielkiej Polski".

Prawdopodobnie większość ziemian odpłynie do — sanacji. Nie darmo „pracował" p. Sławek w Dzikowie i innych Nieświeżach.

Rząd a wybory.

„Nowy Kurjer" zastanawia się nad obecnym stosunkiem rządu do wyborów i opowiada taki oto fakt:

„Świeżo wojewodowie w Poznaniu i Toruniu zwołali na konferencję przedstawicieli stronnictw takich, jak Ch. D., „Piast". Unja Gospodarcza wzgl. Stan Średni i Ch. N. (rolnicy) i zażądali od nich kategorycznie, aby szli razem z „sanacją" w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z rządem. Ze strony Ch. D. i „Piasta" spotkali się ze stanowczą odmową. Tego zgóry spodziewać się należało. Na terenie bowiem Polski Zachodniej „sanacja" nie ma w społeczeństwie żadnego oparcia i trudno od poważnych stronnictw, mających charakter narodowy i katolicki, żądać, aby sprzęgły się z żywiołami, które poza znikomą garstką wyborców reprezentują kierunek niezgodny z zasadami orędzia biskupów polskich. Następstwem odmowy będzie prawdopodobnie wysunięcie w naszej dzielnicy „bloku" rządowego i rozpętanie walki pomiędzy grupą rządową a Polskim Blokiem Katolickim, który walki z rządem nie chciał i nie chce. Ostrzegamy rząd w ostatniej chwili przed tak błędnem stawianiem kwestji".

Nie wiadomo, co rząd chce osiągnąć przez taką ingerencję do sprawy wyborów na terenie takim, jak — Pomorze i Wielkopolska.

Co o tamtej stronie trzeba wiedzieć.

Tygodnik katolicki „Szczerbiec", wychodzący w Warszawie (Leszczyńska 7, m 2) przypomina w Nrze 25 (artykuł M. Skrudlika: „Zamachy na Kościół katolicki w Polsce") następujące doniesienie czeskiej ajencji prasowej Central European Press (Ceps):

„Na kongresie wolnomularskim, który obradował pod koniec lipca 1926 r. w Bukareszcie, wyróżniono specjalnie delegatów polskich, oraz stwierdzono, że wolnomularstwo odgrywa dziś wybitną rolę w Polsce. Szereg wybitnych polityków, należących do lóż masońskich w Polsce, zostało posuniętych w szczeblach hierarchji masońskiej. Szczególną pochwałą otrzymał redaktor „Głosu Prawdy" p. Wojciech Stpiczyński".

Jeśli zaś chodzi o program prac masonerji, to na zjeździe lóż „Wielkiego Wschodu", który się odbył w Genewie w 1922 r., ustalono program następujący, obowiązujący wszystkie loże:

1) „popieranie ruchu sekciarskiego,

2) udzielanie pomocy i poparcia organizacjom teozoficzno-ezoterycznym i wolnomyślicielskim,

3) zwalczanie szkoły religijnej,

4) dążenie do rozdziału Kościoła od państwa,

5) uprawianie propagandy na rzecz wprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych".

Po Gesslerze — Groener.

ZMIANA OSÓB, LECZ NIE SYSTEMU.

Ustąpienie Gesslera ze stanowiska ministra „obrony kraju" w Niemczech wzbudziło większe zainteresowanie, niżby je wywołało ustąpienie min. wojny w jakimś innym kraju. Przyczyna leży w tem, że niemiecka „obrona kraju" (Reichswehr) ma inny, specjalny, charakter i znaczenie dla Rzeszy, niż regularna armja gdzieindziej.

Traktat pokojowy zredukował niemiecką siłę zbrojną do 100 tys. i nadał jej charakter armji „zaciężnej" zamiast — jak dotąd było — rekrutacyjnej. Spodziewano się osiągnąć na tej drodze podwójny cel: — osłabić liczebnie niemiecką siłę zbrojną i odjąć jej charakter polityczno-militarny.

Dziś wiadomo, że żaden z tych celów nie został osiągnięty... Obok 100-tysięcznej armji zaciężnej („Reichswehr'y") utrzymywanej z etatu min. obrony kraju, istnieje szereg innych zakonspirowanych przed zagranicą formacyj wojskowych, utrzymywanych z etatów innych ministerstw. Jest to „zasługą" min. Gesslera.

Czy nie było w Niemczech tendencyj, aby lojalnie wykonać przepisy traktatu pokojowego odnośnie do „obrony kraju" i siły zbrojnej? Niewątpliwie były — na lewicy. Wyrazem tych tendencyj było **powołanie Gesslera w r. 1920 do kierowania min. „obrony kraju"**. Gessler należał do lewicowego stronnictwa „demokratycznego" i uchodził za szczerego republikanina. Któż mógł się lepiej nadawać do prowadzenia ministerstwa wojskowego w duchu przepisów traktatu pokojowego i ku zadowoleniu Ententy, jeśli nie „demokrata" i zarazem „republikanin"?

Nie przypuszczali jednak prawdopodobnie politycy z lewicy (Socj. Demokracja), jakiego im figla spłata ten „lewicowy" minister. Całe 7 lat jego ministrowania, to — zręczne, ukryte przed okiem zagranicy, podnoszenie Reichswehry na wyższy stopień pogotowia wojennego, organizowanie nowych formacyj wojskowych („czarna Reichswehra" w r. 1923), obchodzenie przepisów traktatu wersalskiego o sprawie rozbrojenia, — jednem słowem działanie wprost przeciwne temu, które było zadaniem ministra „obrony krajowej". Równocześnie jednak, ponieważ to robił minister z klubu „demokratycznego" i republikanin, nazywało się to „demokratyzacją" armji...

Raz za razem wychodziły na jaw prawdziwe intencje p. Gesslera i przedostawały się do wiadomości zagranicznej. Wówczas interwenjował Stresemann, — Gessler przyjmował uwagi i „swoje" dalej robił. Doszło do tego, że kiedy przed 2 laty ostatecznie „demokraci" wycofali się z koalicji rządowej, Gessler odsłonił prawdziwe swoje polityczne oblicze, ze stronnictwa demokratycznego wystąpił, i dalej urząd ministra spraw wojskowych piastował.

Ostatnio jednak **zachwiało się jego stanowisko, a to w związku z budżetem.** Wyśrubował go w zakresie swojego resortu tak wysoko, że tego za wiele już było nawet centrowcom. Rada ministrów skreśliła mu szereg pozycji, m. in. na budowę nowego pancernika. Przyszło do sporów. Gessler w końcu ustąpił.

Następcą Gesslera będzie jen. Groener. Postać znana. **Uchodził dotąd także, jak Gessler, za „demokratę" i „republikanina"**; nie cieszył się zaufaniem nacjonalistów. Wita go też przyjaźnie prasa lewicowa, ale nie zwalcza — prawicowa, która pisze, że wolałaby kogo innego; dodaje jednak, że przeciw Groenerowi nie protestuje, ponieważ **jest mężem zaufania marsz. Hindenburga.**

Może się więc powtórzyć historja „lewicowego" Gesslera...

Rzesza — jak z tego widać — nie ma szczęścia do ministrów wojskowych, według naszego pojęcia. Ale lepiej powiedzieć: — ma do nich szczęście, jeśli patrzyć z punktu widzenia jej militarnych i imperjalistycznych interesów... „Demokraci" znalazłszy się wśród armji stają się militarystami. W. Z.

Mobilizacja przedwyborcza.

„Unja" protestancka i prawosławna.

W Warszawie — jak pisze prasa stołeczna — rozpoczęły się obrady zjazdu przedstawicieli wszystkich wyznań protestanckich, istniejących w Polsce. Celem zjazdu jest zrealizowanie projektu utworzenia **„Unji protestanckiej"** związku, łączącego protestantów wszystkich odcieni. W z. r. odbyły się już dwa podobne zjazdy, nie doprowadziły jednak do rezultatu. Podobno zjazd obecny będzie w tej sprawie decydujący.

Pozatem powstało „Rosyjskie Zjednoczenie ludowe" o charakterze wyznaniowym, protestanckim. W odezwie wydanej przez to nowe ugrupowanie czytamy: „duchowieństwo prawosławne powinno zrobić wszystko, aby ludność prawosławna Polski głosowała, jak jeden mąż, na „ruską" listę do której należeć będą Wielkorusini, Białorusini, Małorusini i Ukraińcy związani wspólną przynależnością do narodowości ruskiej". — A dalej: „Przyszli posłowie, którzy obrani będą z tej listy, bronić będą praw ludności prawosławnej państwa we wszystkich działaniach życia państwowego i społecznego, bronić będą równouprawnienia języka rosyjskiego w życiu administracyjnem i szkolnictwie, oraz praw cerkwi prawosławnej".

Rozbijanie P. P. S.

„Robotnik" podaje dość nieprawdopodobną wiadomość, jakoby komunizująca „P. P. S. lewica" miała cieszyć się opieką — policji, w zamian za co rozbija skutecznie P. P. S. Tak się — według „Robotnika" — rzeczy mają w Poznaniu. Organ P. P. S. podaje rzekomy fakt, że jeden z agitatorów „P. P. S. lewicy" „proponował niedawno jednemu z towarzyszów, by przystąpił do „lewicy P. P. S." i... zaprzestał walki z Rządem, obiecując mu w zamian za to, albo... posadę, albo gotówkę"!

Nie chce się wierzyć w tego rodzaju rewelacje, żeby władze bezpieczeństwa miały popierać komunizującą grupę robotniczą. Choć — z drugiej strony — powiedzieć należy, że i P. P. S. w demagogji nie ustępuje „P. P. S. lewicy", a przez długi czas cieszyła się opieką władz policyjnych po majowym przewrocie.

Co Partja Pracy zamierza?

Z Żywca piszą nam: Dnia 4 stycznia b. r. odbyło się w hotelu „Polonia" w Żywcu poufne zebranie zaufanych członków Partji pracy, których liczba nie przekraczała liczby dziesięciu. Byli tam przeważnie kierownicy szkół, a **referat instrukcyjny wygłosił prof. Matuszek z Krakowa**, ongiś piastowiec, a dziś zagorzały sanator. Pan M. mówił między innemi, że Zjednoczenie **ludu p. Bojki jest potrzebne rządowi tylko na czas wyborów**, ale potem nie zamierza się tej partji podtrzymywać. — Mają tu chłopi dowód, że akcja Bojki ma tylko charakter rozbijacki na wsi!

Pytano się p. Matuszka, jaki ma program, co mówić ludziom i t. d. Na to usłyszeli odpowiedź: **„chwalić marszałka Piłsudskiego co zrobił dotąd i co zamierza jeszcze uczynić"...**

A dalej wyjaśnił, że wiadomości **„Kurjera" o sukcesach p. Bojki nie trzeba brać dosłownie, tylko jako manewr wyborczy...** Zresztą — mówił dalej — jeszcze nie jest przesądzone, czy przyszły rząd będzie miał charakter centrolewu, czy centroprawu"... „Co się tyczy partji mieszczańskiej (czyli t. zw. stanu średniego), to sama w tym okręgu nic nie zrobi, **a po wyborach przeniesie się p. sędziego Dölingera i partja przestanie istnieć"...**

Mówił jeszcze p. Matuszek, **jak się to będzie obliczać i redukować po wyborach głosy w starostwie, a potem w komisji wojewódzkiej**, ale te szczegóły są za mało poważne, a gdyby były istotnie prawdziwe, to nadawałyby się do użytku p. prokuratora, bo umieszczone w dzienniku, byłyby z pewnością skonfiskowane. N.

Komitet Zachowawczy obraduje.

W pismach sanacyjnych czytamy:

„Onegdaj odbył komitet zachowawczy obrady pod przewodnictwem księcia Zdzisława Lubomirskiego z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw zachowawczych. Stronnictwo Zachowawczej Pracy Państwowej reprezentowali książę Lubomirski i książę Eustachy Sapieha. Prawicę Narodową książę Janusz Radziwiłł, minister Targowski, hr. Roztworowski i dr. Solański, Stronnictwo Chrześc. Narodowe pp. Szujski, Rudnicki, Komorowski i Dworski. Przedstawiciele Stronnictwa Ch. N. złożyli oświadczenie stwierdzające, że uważają **wystąpienie prof. Żółtowskiego za jego krok indywidualny.** Obrady dotyczyły sytuacji wyborczej i wykazały zupełną zbieżność poglądów reprezentowanych grup zachowawczych".

W Winiarach u p. Jul. Targowskiego (w Kieleckiem) obradowali komisarze wyborczy i mężowie zaufania Komitetu Zachowawczego. Przewodniczył p. Stef. Wielowieyski. Zebrani wypowiedzieli się za poparciem rządu tj. przeciw kierunkowi prof. Strońskiego.

Kombinacje i kandydatury.

Toczą się jeszcze między stronnictwami i blokami układy celem zawarcia porozumień regjonalnych, z tego powodu obraz sytuacji przedwyborczej nie jest jeszcze zupełnie jasnym. Tak np. słyszymy o wspólnej liście sejmowej Z. L. N. i Piasta w okręgu **Przemyśl—Krosno**, przyczem na pierwszem miejscu stanąć ma p. Rymar (Z. L. N.), a na drugiem piastowiec Potocki. Na **Pomorzu** zaś toczą się rozmowy między Blokiem Gospodarczym a Polskim Blokiem Katolickim celem utworzenia wspólnej listy. Według „Kurj. Warsz." — rozmowy te zostały zerwane, gdyż Piast zażądał skreślenia z listy gospodarczej przedstawicieli ziemian.

We **Wileńszczyźnie**, gdzie Ch. D. idzie wspólnie z Blokiem Katol.-Nar. (Z. L. N.), a Piast skłaniał się do bloku rządowego, zanosi się teraz na wielki blok katolicki z udziałem Ch. D., Z. L. N. i Piasta.

W niektórych miejscowościach powstają bloki złożone z najsprzeczniejszych żywiołów. Dzieje się to pod naciskiem albo wskutek braku orjentacji miejscowych polityków. Tak np. niektóre grupy Str. Chłopskiego wstąpiły do Bloku Współpracy z rządem.

W **Tarnowie** powstały bloki aż **dwa Be-Be.** Do jednego należą Katol.-ludowi, „Zjednoczenie" Bojki i Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, do drugiego zaś Partja Pracy, Zw. Naprawy i Zw. Legjonistów. Utworzenie dwóch Be-Be tłumaczy się zapewne tem, że Str. Kat.-Lud. wstydzi się współpracować jawnie w jednym komitecie z lewicą i żywiołami bezrolnymi. Naturalnie, tworzenie dwóch Be-Be, które będą musiały popierać jedną listę, jaką im się narzuci, jest nonsensem. Zresztą wojewódzki komitet Be-Be jest jeden i tam znalazły się razem wszystkie grupy sanacyjne od p. Epsteina do ks. Lubelskiego.

Blok rządowy na Śląsku kruszy się.

„A. W." donosi: Na skutek różnic taktycznych, jakie zarysowały się w łonie „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem", przedstawiciele N. P. R. na Śląsku, wicemarszałek sejmu śląskiego i prezes związku górników Grajek, prezes zarządu wojewódzkiego N. P. R. poseł śląski Obruzd i członek zarządu Polskiego Zw. Górników, b. poseł Kot, zakomunikowali w dniu wczorajszym, iż N. P. R. wycofuje się z bloku i zamierza wystąpić z własną listą okręgową.

Odezwa Be-Be.

Jak donosiliśmy wczoraj, ukazała się wyborcza deklaracja programowa „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem" (Be-Be). Zaczyna się ona oczywiście atakiem na „sejmowładztwo" i partyjnictwo. „Sejmy nasze — czytamy — obalały raz po raz z lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. Tolerowały tylko te gabinety, które płaciły partjom kosztem państwa haracze w postaci takich czy innych koncesji.

Źródłem tego zła było rozszalałe partyjnictwo. Ono podyktowało najpierw bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego sejmu, ono potem władzę wykonawczą zepchnęło w przepaść bezsilności.

Bez siły państwa i rządu — powiada dalej odezwa — na nic są wszystkie programy. Bez dobrego ustroju państwa niema dobrobytu ogółu. Bez dobrobytu, słabi i uzależnieni, niezdolnymi być musimy do istotnego zwalczania komunizmu i anarchji. Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego rządu, któryby podołał ogromowi zadań stojących przed odbudowanem państwem. Konstytucyjne podstawy dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm.

Chcemy by weszli do Sejmu ludzie, o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalumnjatorów zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego — argumentuje odezwa — dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel. Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze rezonerje, czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracyj programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warte, co mierzwa słomy. Praca, dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego przekonuje nas, że odnaleziono właściwą drogę, wiodącą do potęgi państwa i pomyślności jego obywateli.

Odezwę tę omawiamy dziś w artykule wstępnym.

Prasa przedwyborcza.

Wobec przejścia poznańskiego „Włościanina" w ręce secesji, która występuje jako Zjednoczenie Włościan, Piast będzie wydawać nowy organ stronnictwa pt.: „Piast Wielkopolski".

Krzyż na koronie powinien być.

Pisaliśmy niedawno o rozporządzeniu rządu. znoszącem krzyż z korony Orła, jako godła państwowego Polski. To znamienne i niepokojące pociągnięcie rządowe tłómaczyła prasa sanacyjna tem, że na historycznem godle polskiem krzyża na koronie orła nie było.

Obecnie „Polonia“ donosi w artykule p. t. „Z krzyżem“, iż korona, zdobiąca obecnie głowę orła polskiego, nie jest bynajmniej koroną Jagiellonów, jak o tem piszą gazety sanacyjne. Poraz pierwszy pięciolistną tę koronę spotykamy już na jednostronnych monetach t. zw. brakteatach bitych w Gnieźnie u schyłku XII stulecia przez Mieszka III. Starego. Za czasów Jana Olbrachta poraz pierwszy pięciolistna korona Piastowska zamienia się w złożoną z sześciu elementów zdobniczych **koronę z krzyżem na szczycie.** A wreszcie podczas panowania Zygmunta I. Starego wieńczy na stałe tarczę herbową z królewskim orłem, a następnie wspólną dla Litwy i Polski tarczę z Orłem i Pogonią. Na monetach z czasów Saskich, oraz z czasów ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, rysunek godła państwowego nie ulega żadnej zmianie. **Jak za ostatnich Jagiellonów, nadal korona z krzyżem wieńczy wspólną tarczę herbową Litwy i Polski.** W monetach porozbiorowych widzimy **Orła Polskiego, uwieńczonego koroną z krzyżem,** przeniesioną tutaj z dawnej wspólnej dla Litwy i Polski tarczy herbowej. **W epoce najwyższego rozkwitu potęgi mocarstwowej Polski, wieńczący koronę krzyż był żywem świadectwem przywiązania Polski do wiary Chrystusowej.**

Z Zembrzyc.

Uroczystość Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Dnia 26 grudnia z. r. obchodziło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Zembrzycach uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość ta stała się wspaniałą manifestacją katolickiej młodzieży. Rano o godz. 9.30 nastąpiła zbiórka gości i młodzieży miejscowej, delegatów stowarzyszeń z Choczni, Makowa. Suchej, Tarnawy, Stryszowa, Mucharza i Stryszawy w sali Straży Pożarnej. Następnie ruszył piękny pochód z muzyką na czele do kościoła parafjalnego. Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz i patron Stowarzyszenia ks. St. Kobyłecki. Następnie odczytał pismo Księcia Metropolity krakowskiego z błogosławieństwem dla młodzieży i wbił w Jego imieniu gwóźdź pamiątkowy. W tej chwili rozpoczął podniosłe kazanie ks. St. Wilk ze Suchej. Piękny i wzruszający był widok, gdy po kazaniu podniósł się nad głowami bardzo licznego hufca młodzieży sztandar z obrazem św. Stanisława Kostki i Matki Boskiej Częstochowskiej, a przed wielkim ołtarzem, wśród głosu dzwonków, muzyki organu i strzałów moździeżowych wyszedł ze Sumą ks. dr. Jan Dąbrowski, prof. Seminarjum duch. w Lublinie.

Po Sumie — wbijanie dalszych gwoździ pamiątkowych i pochód na wiec młodzieży do strażnicy. Dużą salę wypełniono po brzegi. A kiedy po odśpiewaniu pieśni zwycięskiej: „My chcemy Boga“, na słowa prezesa Stowarzyszenia, otwierającego zebranie: „Druhowie! hasłem naszem służyć Bogu i Ojczyźnie przez cnotę, naukę i pracę“, z piersi młodzieży zabrzmiała gromko odpowiedź: „Gotów!“ — nie było na sali wśród gości nikogo, ktoby nie czuł się do głębi wzruszonym. Przewodniczył p. Stypuła z Tarnawy dolnej, referował ks. St. Wilk, przedstawiając dotychczasowy dwuletni ale wspaniały dorobek miejscowego stowarzyszenia. Cały szereg zebrań z wykładami i odczytami, bibljoteka posiadająca liczne i doborowe książki, z której korzystają nie tylko członkowie, ale cała gmina, liczne wspólne nabożeństwa, Komunje św. członków, hufiec p. w., który na zawodach 12 pp. w Wadowicach w r. 1927 zdobył pierwsze miejsce i liczne nagrody. wreszcie sztandar dopieroco poświęcony, przy którym młodzież ślubuje wytrwać niezłomnie. Przemawiał jeszcze ks. Dąbrowski, p. J. Kawcik, instruktor bratniego Związku z Łomży i liczni delegaci. Po przyjęciu entuzjastycznem rezolucji wytrwania przy sztandarze zakończono „Rotą“. Cała ta uroczystość, jak również i „Opłatek“ Stowarzyszenia, który miał miejsce tegoż dnia wieczorem, to dowód pracy i owocnej pracy dzielnej, moralnie zdrowej Młodzieży Polskiej ku odrodzeniu Ojczyzny.

s. j.

Chórzystka. — Chciałabym wstąpić do chóru; pan dyrektor poszukuje przecież chórzystek. — Niestety, spóźniła się pani! — Jakto, przecież weszłam pierwsza ze wszystkich, które czekają. — A jednak spóźniła się pani o piętnaście lat.

„Wilk morski“. — Rany Boskie! Co widzę — ty zajadasz najspokojniej chleb, gdy łódź tonie!?... — A cóż chcesz Czy nie słuszną jest rzeczą, bym przetrącił kawałkiem chleba, gdy za chwilę mam pić i pić bez końca!?...

Na ziemiach Rzpltej.

Ciemnota w Częstochowie.

Ofiarą rozbestwionego tłumu kobiet stał się mechanik, który usiłował założyć radjo w Częstochowie przy ul. Dabrowskiego. W chwili, gdy zakładał antenę tłum kobiet uzbrojonych w kamienie, z krzykiem i wyzwiskami na ustach ruszył do ataku, aby przeszkodzić ustawieniu anteny, która według mniemania kobiet tamtejszych, przynosi zemstę niebios i nieszczęście Monter bronił się dzielnie, mimo to uległ przeważającej sile kobiet, które ściągnęły go z muru i dotkliwie poturbowały. Dopiero na drugi dzień udało się pokryjomu założyć antenę. Wydarzenie powyższe świadczy o tem, że nawet w 100.000-nym mieście, jakim jest Częstochowa, nie brak ludzi hołdujących zabobonom.

Wykrycie wielkich oszustw bankowych w Warszawie.

Władze policyjne przymknęły po raz drugi dyrektorów „Społecznego Banku Spółdzielczego“ w Warszawie pp. Smitkowskiego, Butlera i Trubaczka wobec tego, iż nadużycia w banku sięgają pół miliona złotych. Powtórnego aresztowania dokonano na skutek wykrycia nowej afery kierowników tego oszukańczego banczku. Bank ten wydawał gwarancje bez księgowania weksli klientów i rozkradał depozyty klientów. Ministerstwo skarbu poleciło bank opieczętować.

—oo—

BURMISTRZ OŚWIĘCIMIA, P. MAYZEL PROSTUJE.

Adwokat L. Gasiorowski nadesłał nam pismo, żądając odwołania zarzutów, uczynionych burmistrzowi Oświęcimia, Mayzlowi, a przedrukowanych z „Głosu Prawdy“. Przyjmujemy do wiadomości zapewnienia adw. Gąsiorowskiego o jego kliencie i cieszyć sie będziemy, dowiedziawszy się, że i tym razem p. Stpiczyński skłamał. Zdziwiło nas tylko, że pismo sanacyjne obrzuca ewentualnemi oszczerstwami swojego zwolennika i przywódcę sanacji w Oświecimiu. I dlatego zanotowaliśmy ten oryginalny fakt. Czekamy teraz na proces p. Mayzla przeciw „Głosowi Prawdy“ i chętnie zamieścimy wyrok skazujący p. Stpiczyńskiego. Sami nic złego o p. Mayzlu nie wiemy.

—oo—

ALKOHOLIZM — WRÓG LUDZKOŚCI. Z inicjatywy biskupa chełmińskiego ks. Okoniewskiego w okresie od 1—8 lutego b. r. odbędzie się tydzień propagandy trzeźwości. — W niedzielę 5 lutego we wszystkich kościołach diecezji wygłoszone będą kazania okolicznościowe, oraz urządzone składki na walkę z alkoholizmem. Ks. biskup powołał specjalny sekretarjat dla ułatwienia walki z alkoholizmem, organizujący wystawę literatury przeciwalkoholowej, wykłady z przeźroczami i t. d.

OBECNA FREKWENCJA „ZIMOWEJ STOLICY“. Od początku obecnego sezonu zimowego w Zakopanem, t. zn. od połowy grudnia ubiegłego roku do połowy b. m., bawiło w Zakopanem ogółem 6.120 osób, z czego w ciągu drugiej połowy grudnia przyjechało do Zakopanego przeszło 4.000 osób, w ciągu pierwszej połowy stycznia około 2.000 osób.

W NOWYM SĄCZU POWSTAJE ODDZIAŁ POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO. Wśród pracowników na polu historycznem Sądeczyzny powstała myśl założenia w N. Sączu oddziału Polskiego Tow. Historycznego. Myśl ta zostanie zrealizowana w dniach najbliższych. Należy zaznaczyć, że Sądeczyzna i Podhale nastręczają wiele tematów dla badań historycznych.

115.000 RADJOSŁUCHACZY W POLSCE. Według obliczeń Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 31 grudnia r. ub. liczba radjosłuchaczy polskich wynosi obecnie 115.000. Prawdopodobnie otwarcie stacji katowickiej i wileńskiej przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby radjosłuchaczy w tych okręgach, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie sfery robotnicze są stosunkowo lepiej sytuowane materjalnie.

CZWORACZKI ZAPOWIEDZIĄ DŁUGIEGO POKOJU. W Bytomiu, na Śląsku niemieckim pewna 31-letnia kobieta, żona buchaltera Wernera, powiła czworaczki, wszystkie dziewczynki. W związku z tym wypadkiem zaczęły krążyć wśród ludności miejscowej wersje, oparte na starych wierzeniach ludowych, iż jednoczesne powicie czterech dziewczynek jest niezbitym dowodem, iż w najbliższym czasie nie będzie wojny.

SAMOBÓJCZA RODZINA W ZAKOPANEM. Onegdaj w Zakopanem zastrzelił się 24-letni góral Andrzej Płaza. Płaza pozostawił żonę, z którą się pobrał przed kilku miesiącami. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Rodzinę Płazów w Zakopanem prześladuje od kilku lat istne fatum samobójcze. Dwóch już braci poprzednio pozbawiło się życia — jeden z nich utopił się — drugi poderznął sobie gardło. Żonę jednego z samobójców w ubiegłym roku krowa ubodła tak silnie, że Płazowa po kilku dniach zmarła.

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY. Pomocnik maszynisty Maciążek poniósł w Sosnowcu straszną śmierć przy pracy. Udał się on parowozem ze stacji Zawiercie do stacji Łazy po węgiel. Po naładowaniu węgla na tender Maciążek wychylił się z lokomotywy celem doręczenia kwitu na ilość naładowanego węgla. W tym samym momencie parowóz został pchnięty przez inną lokomotywę z taką siłą, że przejechał pod niepodniesionem jeszcze korytem z blachy do ładowania węgla. Koryto uderzyło Maciążka w głowę tak, że została momentalnie odcięta od tułowia i maszynista poniósł śmierć na miejscu.

ECHA NADUŻYĆ W KASIE URZĘDNIKÓW TOW. SOSNOWIECKIEGO. W związku z zamieszczoną notatką o aresztowaniu p. Kislowskiego, niniejszem komunikujemy, że pan Kislowski po przesłuchaniu decyzją sędziego śledczego p. Kowala został zwolniony.

KOMUNISTYCZNY POSEŁ W DOBRANEM TOWARZYSTWIE. Onegdaj zbiegło z więzienia w Warszawie 6-ciu więźniów. Wczoraj aresztowano kochankę jednego z więźniów Kudraszewą, która była wtajemniczona w plan ucieczki i dostarczyła więźniom ubrania. Ona ułatwiła ukrycie się więźniom przed pościgiem i przebranie się. Znaleziono ją w towarzystwie komunisty b. posła N. P. Ch. Sta. Szapiela, nigdzie w Warszawie ostatnio niemeldowanego. Oboje osadzono w aresztach.

Z całego świata.

O co bolszewicy oskarżają ks. prałata Skalskiego.

Kolegjum wojskowe Sądu Najwyższego w Moskwie będzie rozpatrywać 23 stycznia sprawę administratora diecezji żytomierskiej, ks. prał. Skalskiego. **Ks. Skalski oskarżony jest o działalność antysowiecką.** Akt oskarżenia zawiera m. in. zarzut, że w r. 1923 **ks. prał. Skalski doręczył przedstawicielstwu polskiemu na Ukrainie memorjał, dotyczący sytuacji moralnej i materjalnej duchowieństwa polskiego na Ukrainie,** w celu, aby przedstawicielstwo mogło wystąpić z szeregiem żądań, zmierzających do polepszenia tej sytuacji.

Wielkie miasta Stanów Zjednocz.

Federalne Biuro Statystyczne ogłasza następujące cyfry, dotyczące zaludnienia wielkich miast w Stanach. Nowy Jork ma obecnie 5.970 000 mieszkańców; Chicago — 3,102.800 mieszkańców; Filadelfia — 2.035.900: Detroit — 1.334.500; Cleveland — 972.500; St. Louis — 839.200; Baltimore — 819.000; Pittsburgh — 665.500; Boston — 993.100; San Francisco — 550.000, a Waszyngton — 540.000 mieszkańców.

Kto jest najlepiej płatnym dziennikarzem na świecie.

Będzie to prawdopodobnie interesować tak dziennikarzy, jak i czytelników gazet. Stwierdzono, że tym szczęśliwcem, pobierającym najwyższą pensję dziennikarską jest Lloyd George, były premjer gabinetu angielskiego i przywódca partji liberalnej. Lloyd George zarabia na dziennikarstwie więcej pieniędzy niżeli wynosi pensja prezesa ministrów. Lloyd George wszedł w związek z „United Press of America“ i zobowiązał się, co dwa tygodnie napisać conajmniej jeden artykuł. Honorarjum ustalono w ten sposób: za każde słowo (interpunkcja a więc przecinek, kropka itp. się też za słowo uważa) otrzymuje Lloyd George jeden funt szterlingów, tj. 43 i pół złotego! W ostatnich trzech latach w swoich co dwa tygodnie ukazujących się artykułach, napisał Lloyd George 39.000 słów i w ten sposób za trzyletnią działalność dziennikarską otrzymał on 39.000 funtów szterlingów. Nie znajdzie się w całym świecie drugiego dziennikarza, któryby tyle zarabiał.

—ooo—

LATARNIA MORSKA JAKO POMNIK KRZYSZTOFA KOLUMBA.

W San Domingo wybudowana zostanie w celu uczczenia Krzysztofa Kolumba wielka latarnia morska. Koszta budowy latarni mają wynosić 4 miljony dolarów. Latarnia ma być wybudowana na szczycie gmachu, do którego przeniesione zostaną prochy Kolumba. Przewidziana na budowę suma 4 milj. dol. ma być zebrana w drodze subskrypcji w poszczególnych krajach. Postanowienie wybudowania wspomnianej latarni, mającej być poniekąd pomnikiem ku czci Kolumba, zapadło w r. 1923 na piątym kongresie Unji Panamerykańskiej w Sant Jago de Chili.

PRYMAS WĘGIER PRZYBYŁ DO OJCZYZNY. Nowy prymas węgierski Seredyj przybył z Rzymu do Węgier. Na granicy zgotowano mu owacyjne przyjęcie. W Budapeszcie zgromadził się na dworcu kolejowym olbrzymi zastęp publiczności. Przybyłego powitał przemówieniem arcyksiążę H. Józef. W odpowiedzi swojej prymas dał wyraz nadziei, że państwo Korony św. Szczepana znowu powstanie w dawnych granicach.

CZANG-TSO-LIN DOSTAJE Z CZECH KARABINY. Donoszą z Manilli, iż władze celne wysp Filipińskich zwolniły przyaresztowany ostatnio parowiec „Praga“, wiozący znaczny ładunek broni z Czech dla gen. Czang-Tso-Lina. Ładunek zawierał 90.000 karabinów i znaczny transport broni i amunicji. Z dniem onegdajszym nastąpiło zwolnienie „Pragi“, która udała się już w kierunku morza Żółtego.

PONOWNA WYPRAWA BYRDA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Z Chicago donoszą, że znany światu badacz okolic podbiegunowych, pułk. Byrd, przedsięweźmie we wrześniu b. r. nową wyprawę na biegun północny. W tym celu zbudował nowy statek powietrzny, któremu nadano nazwę „Samson“. „Samson“ znajduje się już w Tromsoe w Norwegji, skąd wyruszy ekspedycja. Byrd zamierza zabrać z sobą załogę, złożoną z 50 do 60 ludzi, jak i również 200 psów, które będą niezbędne dla przebycia olbrzymich pól lodowych.

PRZEDŁUŻYŁ FUNKCJĘ SERCA KURCZĘCIA, ALE Z CZŁOWIEKIEM BĘDZIE TRUDNIEJ. Wybitny lekarz francuski dr. Alexis Carrel, dyrektor Instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, wygłosił na zjeździe naukowym w miejscowości klimatycznej Battle Creek w stanie Michigan referat na temat przedłużenia życia ludzkiego w związku z własnemi doświadczeniami, w wyniku których udało mu się utrzymać przy życiu przez lat 16 tkankę komórkową serca kurczęcia.

Ks. Stanisław Łopatowski

proboszcz w Pisarzowicach

w 53 r. życia, a 29 kapłaństwa zmarł dnia 19 stycznia b. r. w Pisarzowicach.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę popołudniu o godzinie 3-ciej, zaś pogrzeb w poniedziałek 23-go b. m.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY:
Kamienie żółciowe
Choroby wątroby
i Przemiany materji
Warszawa
Nowy Świat 5.
Telefon 504-96.

Kamienie schodzą bez bólu
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY:
początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowe informacje w broszurach
H. NIEMOJEWSKIEGO.

Żądać w aptekach i składach aptecznych
WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ!
Na oryginalnych pudełkach Nr. tel. 504-96 (pięciocyfrowy)
Na falsyfikatach [illegible] Nr. tel. 22-23 (4-cyfr.)
Przepis użycia na każdem pudełku!

Do nabycia:
Apteka „pod Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKI i Ska Kraków, Florjańska 15. Telefon Nr 31.
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Tydzień pisarzy katolickich w Paryżu.

Inicjatorem „Tygodnia“ jest p. Kajetan Bernoville, redaktor „Listów“ („Lettres“), który 6 lat temu rozesłał odpowiednie wezwanie do pisarzy katolickich pracujących na polu filozofji, estetyki, polityki, socjalnem, najrozmaitszem i nieraz sprzecznem zasadniczo, ale którzy wyznawają otwarcie tę samą wiarę religijną. Wszyscy wyrazili swoją zgodę i wówczas zawiązano Komitet „Tygodnia pisarzy katolickich“, którego pierwsze zebranie odbyło się 22 maja 1922 r.

Program ostatniego zebrania, które miało miejsce w sali Instytutu katolickiego od 5—11 grudnia ub. roku, omawiał odrodzenie intelektualne katolickie a odnowienie świata chrześcijańskiego przez wspólność doktryn, opracowanie prawa ludu chrześcijańskiego w myśl Soboru Watykańskiego, przez wprowadzenie ducha katolickiego do literatury i sztuki.

Dzień pierwszy rozpoczął się błogosławieństwem w kaplicy OO. Karmelitów, poczem Mgr. Batifoll powitał obecnych i podkreślił charakter katolicki i francuski „Tygodnia“. Br. Descamps przyniósł powitanie Belgji zawsze wiernej. Pierwszy mówca wykazał, w jaki sposób doktryna katolicka, przez swój charakter nadnaturalny może działać na opinję świata, wytwarzając pojęcie generalne i zabezpieczając ducha przed nacjonalizmem zniekształcającym, albo przed humanitaryzmem urojonym. Poruszano kwestję zbliżenia Kościołów i zachowanie się kościoła anglikańskiego wobec tego problemu. Pisarze katoliccy mogą dopomóc do tego zbliżenia, powstrzymując się od krytyk powierzchownych i starając się wnieść między katolików i anglikanów prąd sympatyczny, jeżeli zechcą uznać to co jest szlachetne i chrześcijańskie u naszych braci odszczepionych w Anglji. Ks. Journet, profesor z Fryburga, wykazał jak rozmaite kościoły protestanckie poszukują rozwiązania powszechności a pisarze katoliccy powinni popierać te dążności. P. le Fur, profesor uniwersytetu paryskiego, we wspaniałem przemówieniu wykazał rolę, jaką Kościół odegrał przez wieki, aby ustalić prawa człowieka-chrześcijanina. Pisarze katoliccy winni oświecać opinję publiczną o tem i o roli Papiestwa na korzyść Pokoju. Następny mówca wykazał, w jaki sposób pisarze katoliccy mogą nadać literaturze charakter katolicki, dając jej charakter ludzki, powszechny. Po każdej konferencji następowała wymiana myśli.

Co wieczór odbywały się w Związku Studentów zebrania, gdzie młodzież rozstrząsała usłyszane przemówienia, dyskutowała nad rozmaitemi zagadnieniami, sposobami propagandy, kinematografem, skautyzmem, działalnością międzynarodową, Misjami, Tow. św. Pawła i kwestją żydowską.

Ostatnie zebranie „Tygodnia“ odbyło się w obecności kardynała Dubois, biskupów Chaptal i Baudrillart, marszałka Focha, członków Instytutu, przedstawicieli ambasad: polskiej i włoskiej. Zakończono je przemówieniem zaznaczając, jak wśród młodzieży dzisiejszej wytwarza się elita, mająca oczy zwrócono na Kościół. Odnowienie świata chrześcijańskiego robi się w naszych czasach przez młodzież, która poświęca się tej sprawie, zasługując na naszą wdzięczność i podziw.

P. Bernoville wyraził podziękowanie wszystkim przyjaciołom francuskim i obcym za udział w zjeździe i radość z wieści, że we Włoszech i w Anglji powstają „Tygodnie pisarzy katolickich“.

Wieczorem odbył się bankiet pod przewodnictwem prof. Sorbony, Strowskiego, naszego rodaka.

M. N.

MYDŁO „do golenia TLEN“ w metalowych pudełkach kosztuje 2 zł. na sztukę zapasowe (bez pudełek) tylko zł. 1.20

Wiadomości sportowe.

Bieg na 50 km.

odbył się we czwartek. Trasa biegu szła przez Lipki popod Regle, Kamieniołomy, Bory, Olczę, Cyrhla, Hrube, na Harendę pod Poronin, Furmanową, grzbietem Gubałówki, Blachówką, Bundówką i z powrotem na Lipki w dwóch okrążeniach po 25 km. Bieg odbył się w dobrych warunkach.

Startowało 15 zawodników, doszło do mety 10. Najlepszy czas uzyskał **Wilczyński** (Oddział narciarski Sokoła), przebywając trasę w czasie 4.47.10, w dobrej formie, 4 minuty za nim przybywa Andrzej Krzeptowski II (SNTT.) również w dobrej formie. Najlepszy w pierwszem okrążeniu miał czas Zdzisław Motyka 2.25.28, jednakże w drugiem okrążeniu wskutek kurczów zmuszony był wycofać się z biegu. Również wycofał się z biegu Juljusz Motyka wskutek osłabienia. Dalej zrezygnował z biegu wskutek odparzenia na rękach zawodnik Wilga. Wycofał się również Bujak Józef, wskutek ciągłego spadania nart. Trzecie miejsce zajął Kawa Franc. (K. T. N.), 4) Kuraś Józef (SNTT.) 2.29.44 — 5.07.40, 5) Król Eugenjusz (O. N. Sokół) 2.27.01 — 5.09.26, 6) Witkowski Szczepan (Czarni) 2.33.13 — 5.16.28, 7) Jarosz (SNTT) 2.32.07 — 5.17,30, 8) Bujak Franciszek (SNTT.) 2.29.54 — 5.18.23, 9) Berych Jan (SNTT.) 2.35.11 — 5.26.46 i pół, 10) por. Kasprzyk Artur 2,46.44— 5.46.05.

Czasy uzyskane przez zawodników w porównaniu z rokiem ubiegłym są dużo lepsze.

Mistrzostwa Zakopanego

które odbędą się w dniach 21—22 stycznia b. r. zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja sportowa. Będzie to generalna próba sił przed wyjazdem na Olimpjadę, gdyż zawody te zadecydują ostatecznie o wyborze reprezentacji. Z zamiejscowych przybyli znani długodystansowcy: Szczepan Witkowski i Franciszek Kawa ze Lwowa. W zawodach biorą udział wszyscy bez wyjątku narciarze zakopiańscy.

Specjalną niewątpliwie atrakcją zapowiadającą się wręcz sensacyjnie będzie „pojedynek“ pomiędzy Bron. Czechem (SNTT), a St. Gąsienicą-Sieczką (Sokół), który podczas ostatniego konkursu nie stawał do skoków i niewątpliwie nie pozwoli sobie tak łatwo odebrać palmy pierwszeństwa, którą dzierży bezapelacyjnie od 2 la

POLAK W AMERYKAŃSKIEJ REPREZENTACJI NA IGRZYSKA ZIMOWE.

W skład amerykańskiej ekspedycji łyżwiarskie na Igrzyska Zimowe w St. Moritz wchodzi syn polskiego kolonisty — Białas. W roku bieżącym zajął on drugie miejsce w mistrzostwie USA. w jeździe szybkiej.

REKORDY KONOPACKIEJ UZNANE.

Na posiedzeniu Międzynarodowego Związku Sportów Kobiecych uznano następujące światowe rekordy: bieg 800 m.: Batschauer (Niemcy) 2:32.8, sztafeta 4×100 m.: berliński Sportklub 2:10.4; rzut kulą: Lange (Niemcy) 11.32 m.; rzut dyskiem: Konopacka (Polska) 39.18 m.; rzut dyskiem oburącz: **Konopacka** (Polska) 64.60 m. Skok wzwyż miss Clark (Poł. Afryka) .157 cm., nie został uznany, ponieważ Afryka Południowa nie należy do Międzynar. Związku Sportów Kobiecych.

Stekker rezygnuje ze sportu? Znany zawodowy zapaśnik stołeczny Teodor Stekker zamierza wycofać się z czynnego życia sportowego. Podobno nie zapisał się on do nadchodzącego międzynarod. turnieju zapaśniczego, który rozpoczyna się w dniu 1 lutego w Cyrku Warszawskim.

NAJLEPSI LEKKOATLECI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

100 yardów: Borah 9,6, Bowmann 9.6, Aldermann 9.6, Pappas 9,6, Ruinn 9,6, Bartholmen 9,6, Miller 9.6 sek.

220 yardów: Borah 20,9. Glendennig i Waycotte po 21, Everingham 21,2 sek.

440 yardów: Spencer 47,8, Hayner 48, Aldermann 48,3 sek.

880 yardów: Akeny 1:52,2, Marton 1:53,4, Wattson 1:53.6 min.

1 mila: Hahn 4:12.2, Goodwin 4:15,7, Conger 4:17.2 min.

120 yardów z płotkami: Werner, Nichols, Leistner, Maxwell, Dye — po 14,6sek.

220 yardów z płotkami: Spencer 23,4, Maxwell i Spelmann — po 23.6 sek.

440 yardów z płotkami: Gibson 52,6, Taylor 52.9 sek.

Skok wzwyż: Osborn 1.98 m. King 1.97 m.

Skok w dal: Hubbard 7.98 m., Bates 7.54, Hill 7.49.

Skok o tyczce: Carr 4,26, Bernes 4,19, Edmonds 4.11, Myers 4.07 m.

Rzut kulą: Hoffmann 15,14, Schwartze 15,08, Gouser 14,90 m.

Rzut kulą oburącz: Hoffmann 47.05, Rinesoot 45.30 m.

Rzut oszczepem: Hines 62,71, Harlow 61,43, Joaquin 61.01 m.

ZAWODY O PUHAR DAVISA.

Do zawodów tenisowych o puhar Davisa zgłoszonych jest w tym roku 21 państw, z których w strefie europejskiej: Australja, Belgja, Niemcy, Finlandja, Grecja, Wielka Brytanja, Holandja, Włochy, Norwegja, Austrja, **Polska**, Szwajcarja, Portugalja, Jugosławja, Południowa Afryka, Czechosłowacja, Węgry. W strefie amerykańskiej: Chile, Meksyk, Filipiny, Stany Zjednoczone. Z państw, kóre brały udział w tych zawodach w roku ubiegłym, nie zgłosiły się jeszcze: Indje Brytyjskie, Danja, Irlandja, Japonja, Kanada, Rumunja, Szwecja i Hiszpanja.

Reklama w starożytności.

Reklama nie jest wynalazkiem Ameryki. — Znała ją już Grecja i Rzym. — Nie było wprawdzie papieru, więc reklamy malowano lub wygłaszano.

W dzisiejszych czasach reklama odgrywa pierwszorzędną rolę, zwłaszcza w świecie handlowym. Przodujące miejsce i pod tym względem zajmuje Ameryka, w której bogaci przemysłowcy nie żałują tysięcy dolarów, by tylko przykuć uwagę publiki.

Niemniej jednak i starożytnym był znany ten sposób rozgłosu.

Najstarszą formą reklamy było oznajmienie herolda, który donośnym głosem oznajmiał wejście bohatera.

Również posłannictwo boskich wysłańców było swojego rodzaju reklamą. Wspomina o tem Apulejusz opowiadając o zaginięciu bogini Psyche. Bogini Wenus zleciła wtedy Merkuremu, by ten zszedł na ziemię z Olimpu i odnalazł zaginioną. Merkury przechodził przez miasta i wsie, wołając: „Z Olimpu zbiegła bogini Psyche, by uniknąć kary za przestępstwo, które popełniła w siedzibie bogów. Jeśliby ktoś wiedział o miejscu jej pobytu, niech zgłosi się za trzy dni przy murcejskich pyramidach. W nagrodę otrzyma siedem pocałunków od bogini Wenus“.

Na takie wezwanie, jak opisuje Apulejusz, powstało ogromne poruszenie w całej Grecji. W celach bezpośredniego związku z tłumem, urządzone były trybuny dla mowców na rynkach większych miast, do których przyjeżdżali kupcy z całego kraju.

Znanym był starożytności i szyld. W doskonałej formie zachowany odnaleziono w ubiegłym roku koło Memfisu szyld greckiego „wykładacza snów“ pochodzących z 3-go stulecia przed Chr. Zabytek ten ma kształt świątyni, której dach podpierają dwie karjatydy przedstawiające Egipcjanki. Nad tem umieszczono napis: — Ja. Kretończyk, objaśniam sny na zlecenie bogów. Poleć się bogini Tyche (bogini losu).

Wykopaliska w Pompeji przyniosły dużo cennego materjału w tej dziedzinie. Na słupach sklepów zachowały się rzeźby i malowidła, których przeznaczeniem było przedstawić przechodniowi towar danego kupca. Mleczarnia np. wymalowała kozę w czasie podoju, piekarz wyrzeźbił jakieś zwierzę juczne, obładowane workami z mąką i t. d.

Plakatów nie znano w owym czasie z powodu braku taniego papieru; pojawiły się one dopiero później jak wskazują wykopaliska w Herculanum, a zawierały przeważnie ogłoszenia prywatnych osób.

Reklama np. areny brzmiała: — Jeśli pogoda pozwoli, odbędzie się 30 lipca w Pompeji walka gladjatorów edyla Swetiusa Certusa. Również będzie się szczuwać dzikie zwierzęta. Widownia kryta i będzie skropiona“. Ogłoszenia malowano przeważnie czerwoną farbą, rzadziej zaś używano czarnej.

Wjazdy zwycięzców, bramy triumfalne, ordery i tytuły, były już podówczas w zastosowaniu, a nawet, jak wiadomo, utrzymywano specjalnych pisarzy, których było zadaniem sławić czyny danych osób.

Średniowiecze przyniosło papier, a tem samem przyczyniło się do wzmożenia reklamy, której rozwój zależy głównie od zdobyczy techniki no i pomysłowości.

Siostry Felicjanki

w powstaniu styczniowem.

(Wspomnienie w 65-tą rocznicę powstania).

I. Dnia 18 grudnia 1864 r. zjawił się na ul. Danielewiczowskiej w Warszawie oddział wojska rosyjskiego i otoczył dom „Bibljoteki Załuskich“, gdzie naówczas mieściło się powstałe przed dziewięciu laty (1855 r.) „Zgromadzenie Sióstr reguły św. Franciszka“, nazwanych przez lud warszawski „Felicjankami“, a opiekujących się sierotami i kalekami. Do wnętrza domu weszła komisja, złożona z pułk. ar Aneńkowa, jako przewodniczącego, niejakiego p. Sobańskiego, Polaka jako rzeczoznawcy i dwóch urzędników rosyjskich. Uprzedzone o tem najściu już oddawna Siostry, zjawiły się natychmiast przed obliczem komisji ze swą przełożoną i założycielką zakonu, S. Zofją Truszkowską. Pułkownik Aneńkow odczytał zakonnicom wyrok rządu, znoszący zupełnie ich zgromadzenie i nakazujący, aby zakonnice pozdejmowały bezzwłocznie habity i w świeckiem odzieniu rozeszły się natychmiast do swych rodzin.

Jako główny powód rozwiązania Zgromadzenia podano to, iż zakonnice buntowały lud i brały czynny udział w powstaniu...

Na przemoc nie było rady. Zakonnice, przyjmując w milczeniu wyrok tyle tylko wyprosić sobie zdołały u rządu, aby mogły jeszcze porozmieszczać gdzieś sieroty, kaleki i bezdomne staruszki, których około dwustu miały pod swoją opieką.

Ów zarzut, jakoby „zakonnice buntowały lud i brały czynny udział w powstaniu“ starali się Moskale rozszerzać wszędzie, a przedewszystkiem zagranicą, aby tym sposobem upozorować słuszność wyroku zagłady Zakonu. Hr. Elfryda Zamoyska, gorliwa opiekunka Felicjanek, opowiada, iż spotkała raz konsula austrjackiego, który wiedząc o jej uczynności dla zakonnic, oświadczył:

— Byłem zapytywany z Wiednia o zdanie o Felicjankach, które w Krakowie na Wesołej otworzyły ochronkę i wniosły do rządu wiedeńskiego prośbę o zatwierdzenie ich Zgromadzenia.

— A cóż pan na to odpowiedział?

— Poszedłem do księcia Czerkawskiego (ówczesnego jeneralnego gubernatora), aby się dowiedzieć, dlaczego Zgromadzenie zostało zniesione i z kraju wydalone. Książę przedstawił mi, iż są tam buntownice, które działały na szkodę rządu, bo burzyły ludność w czasie powstania i same w niem czynnie działały. Tak też odpisałem do Wiednia.

— Ach, cóżeś pan zrobił!? — wykrzyknęła na to hr. Zamoyska. — Czyż pan nie wiesz co to są za buntownice?... Oto cała ich wina w tem, że na Podlasiu pouczały unitów i zachęcały, aby niewzruszenie trwali w jedności z Kościołem katolickim. W czasie powstania zaś pielęgnowały po szpitalach rannych, zarówno Polaków, jak i Rosjan.

Konsul wysłuchawszy tego oświadczenia rzekł: „A, jeżeli tak, to zaraz napiszę do Wiednia, że z pewnych źródeł otrzymałem wyjaśnienie w sprawie Felicjanek i dowiedziałem się prawdy“.

I rzeczywiście tak uczynił, donosząc swemu rządowi słowo w słowo, co usłyszał był z ust hr. Zamoyskiej i tem doniesieniem swojem przyczynił się walnie do tego, że **Siostry Felicjanki**, wygnane z Warszawy, **mogły później założyć** swój **Dom Macierzysty w Krakowie** i stąd rozszerzyć swoją zbożną działalność na zabór austrjacki, a następnie na Amerykę.

Istotnie zaś cały ów „bunt i udział w powstaniu“ skromnych zakonnic zasadzał się tylko na tem, o czem mówiła hr. Zamoyska. Jeszcze w r. 1859 nowo zawiązano w Warszawie „Towarzystwo Rolnicze“ pod przewodnictwem hr. Andrzeja Zamoyskiego zwróciło się do młodego Zgromadzenia Sióstr Felicjanek o dostarczenie mu odpowiednich ochroniarek i nauczycielek. Zgromadzenie chętnie na to przystało, gdyż taka praca właśnie mieściła się w zakresie jego powołania.

I tak już w dniu 14 lipca 1859 obejmują Felicjanki ochronkę w Ceranowie, następnie w Czyżowie, Uhrzu, Poturzynie itd. I mimo, że niema tu jakichś szczególnych zamierzeń, to jednak najwięcej tych ochronek powstaje właśnie na Podlasiu... I w tych ochronkach podlaskich zaczęły się dziać „cuda“, jakich dotąd w tej krainie nie widziano. Oto rano schodziła się dziatwa, młodsza na zabawę, a starsza na naukę. Wieczorem znowu przychodziła dojrzalsza już młodzież na dopełnianie nauki. W niedzielę i święta zaś gromadziła się cała ludność nietylko miejscowa, ale i z okolicznych wsi, tak, że zebranie takiej nieraz parutysięcznej rzeszy musiano urządzać już pod gołem niebem. Na tych zebraniach młodzieży i starszych niezmordowane „mateczki“, jak lud podlaski nazywał Felicjanki, prawiły najwięcej o Kościele katolickim, o wytrwaniu w wierze, o różnicy między prawosławiem a unją i o tem wszystkiem, co ten lud miało oświecić i dodać mu mocy na mające wkrótce nadejść czasy krwawego prześladowania jego wiary.

Jak bardzo owocną była ta praca świadczy o tem wyznanie jednego z męczonych Podlasian ze wsi Gęsi, który mówił do dziedziczki, hr. Łubieńskiej:

— Gdyby nie „mateczki“, które wszczepiały w nas wiarę, niejeden możeby odstąpił, a tak wszyscy jesteśmy jak jeden katolik jednego ducha, gotowi na męczeństwo, byle tylko zostać przy Kościele katolickim.

I na tem właśnie polegało owo „buntowanie“ tego ludu, czem rząd rosyjski tłómaczył wyrok zniesienia Zgromadzenia Sióstr Felicjanek.

Ks. Wł. Staich.

KOMUNIKAT.

Fundujmy zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami, każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Pierwszą cegiełkę ufundowała p. prof. Ludwika Grodzicka ku uczczeniu pamięci swego męża ś.p Władysława.

Co słychać w Krakowie?

O przyszłość Doliny Ojcowskiej.

Od osoby interesującej się rozwojem uroczej doliny Ojcowskiej otrzymujemy następujące uwagi: Przed kilku tygodniami pojawiła się w prasie wiadomość o zamiarze nabycia przez miasto Kraków zamku Pieskowej Skały nad Prądnikiem. Podobno sprawa ta rozważana była na posiedzeniu Rady miejskiej, której proponowano umieszczenie tam wszystkich zakładów opiekuńczych. Zamek Pieskowa Skała położony w promieniu dwudziestu kilku kilometrów od Krakowa jest jedną z najlepiej zakonserwowanych rezydencji wielkopańskich 16-go wieku. Położony na malowniczej skarpie, u stóp której wije się Prądnik, otoczony parkiem i lasem, stanowi prawdziwą ozdobę okolic Krakowa. Niezliczone wycieczki młodzieży z całej Polski, a przedewszystkiem harcerzy i młodocianych turystów z Krakowa i Zagłębia, podziwiają rokrocznie tę ozdobę doliny, opisywanej piórem Anczyca, Dygasińskiego i Deotymy.

W najbliższych miesiącach ma nastąpić **otwarcie ruchu automobilowego między Krakowem o Ojcowem i z tą chwilą cała dolina Prądnicka stać się powinna perłą naszych miejsc wycieczkowych.** Projekt umieszczenia w zamku lub jego zabudowaniach przytułków dla kalek, warjatów i epileptyków musi wywołać **zdziwienie i protest.** Uważamy za rzecz zupełnie słuszną przeniesienie tego rodzaju zakładów poza obręb miasta, lecz wybranie na ten cel pięknego historycznego zabytku jest **pomysłem zupełnie chybionym.** Byłoby zmarnowaniem tego najbliższego górskiego zakątka pod Krakowem gdyby wpuszczono tam falangę żebraków i nieszczęśliwych upośledzonych, zamiast uczynić go miejscem wycieczek dla pracującej ludności miasta.

Dnia 15 sierpnia zeszłego roku, w pierwszym dniu otwarcia szosy łączącej Pieskową Skałę i Ojców z Katowicami tysiące gości ze Śląska, Zagłębia i z Krakowa zapełniły piękną dolinę Prądnika. Trudno sobie wyobrazić rozwój ruchu wycieczkowego do miejscowości stanowiącej skupienie przytułków dla najnieszczęśliwszych. Mamy nadzieję, że krakowska Rada miejska po bliższym namyśle uzna projekt wyżej wspomniany za chybiony i postara się o ułatwienie a nie o utrudnienie korzystania z okolic podwawelskiego grodu.

Inkasował pieniądze na sfałszowaną książeczkę P.K.O.

Jak się dowiadujemy, organa śledcze policji krakowskiej wpadły na ślad nadużyć w Pocztowej Kasie Oszczędności. Mianowicie jeden z nie wyśledzonych dotąd osobników posługując się sfałszowaną książeczką P. K. O. pobrał w Krakowie i Poznaniu pewną kwotę pieniężną. — Oszust podał w odnośnych rubrykach sfałszowanej książeczki sfingowane cyfry, wprowadzając w ten sposób w błąd urzędników. Policja jest już podobno na tropie pomysłowego oszusta.

—o:o—

Uroczystość ku czci św. Agnieszki.

odbędzie się w niedzielę 22 bm. O godz. 11.20 odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Katarzyny, podczas której chór „Symphonia“ pod batutą prof. Wład. Miksteina odśpiewa kolędy, wieczorem zaś o godz. 5 w wykupionym kościele św. Agnieszki urządzona będzie Akademja. W programie: zagajenie p. Antoniewicza. Chór Cecyljański pod kier. O Rizzi'ego odśpiewa kolędy, zaś pp. prof. Bobilewicz (skrzypce). Dr. Rolanowski (wiolonczela) i orkiestra Związku młodzieży rękodz.-przemysłowej ks. Kuznowicza wykonają utwory muzyczne. — Bilety wstępu na Akademję po 2 zł. 1 zł i 50 gr są do nabycia w sklepie p. Wierzeiskiego. Rynek gł. (narożnik Linji A-B i ul. Florjańskiej), zaś w niedzielę od 10 rano na miejscu.

Uczczenie prof. Brücknera.

Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza (Oddział w Krakowie), pragnąc uczcić wszechstronne zasługi wielkiego uczonego, urządza w związku z jego jubileuszem i wydaniem księgi pamiątkowej ku czci jubilata **uroczyste posiedzenie** w niedzielę. 22 bm. o g. 11 w sali Szujskiego. Coll Novi. II p. **Przemówienia** wygłoszą: **Rektor Jan Łoś:** „Zasługi Brücknera w zakresie zbierania materjału do historji języka polskiego“. **Prof. U. J. Ignacy Chrzanowski:** „Brückner jako historyk literatury“. **Prof. U. J. Stanisław Kot:** „prace prof. Brücknera o różnowierstwie w Polsce.

Przedstawiciele sfer intelektualnych, a przedewszystkiem profesorowie szkół średnich i młodzież akademicka, powinni zamanifestować swym udziałem w tem posiedzeniu zrozumienie kulturalnego Krakowa dla niespożytych zasług twórcy „Słownika etymologicznego języka polskiego“, „Historji literatury polskiej“ i tylu innych dzieł.

—oo—

Kraków, dnia 21 stycznia 1928.

Sobota 21: św. Agnieszki.

Niedziela 22: św. Wincentego.

Niedziela 22: wschód słońca o godz. 7.28, zachód o 16.16.

—oo—

P. ALBERT THOMAS W KRAKOWIE. We czwartek późnym wieczorem przyjechał do Krakowa p. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy. Gościa powitał na dworcu w imieniu wojewody naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego Dr. Kwiatkowski. W ciągu dnia wczorajszego p. Thomas złożył wizytę wojewodzie Darowskiemu, zwiedził zabytki miasta i oglądnął urządzenia nowego gmachu Kasy Chorych przy ul. Batorego. O godz. 10.20 wieczór wyjechał z Krakowa.

OSTATNIE DNI WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wielka wystawa, na którą składają się zbiorowe ekspozycje Markowicza, Fabijańskiego Grotta, Malickiego, oraz wystawa bieżąca zostaną już niebawem zamknięte, gdyż Dyrekcja przystępuje do urządzania nowej wystawy. Wystąpi na niej z całą kolekcją Z. Stryjeńska, dalej Czerwenka, reszta zaś sal pomieści t. zw. „wystawę niezależnych“.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr; niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg. masła zwycz. 4.50—5 zł; deserowego 5.80—6.40 zł; sera krowiego 1.20—1.40 zł; jaja za kopę 14.80—16 zł, za sztukę 25—27 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka żywa 5—7 zł, bita 4—6 zł; gęś żywa 10—15 zł, bita 7—12 zł; indyk 14—22 zł: zające w skórze 7—9 zł. bez skóry 4.50—5.50 zł; kwiczoły za parę 70—90 gr. Ryby: 1 kg. karpia 5 zł; szczupaka 4—6 zł; lina 4.50 zł; świnki 6—6.50 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9.—9.50 zł; 1 kg buraków 20 do 25 gr; marchwi 20—25 gr; cebuli 50—60 gr; czosnku 1.40—1.50 zł; pietruszki 30—40 gr; szpinaku 1.20—1.40 zł; selerów 40—45 gr; włoszczyzny 40—45 gr.

ZASĄDZENIE WŁAŚCICIELI FIRMY WĘGLOWEJ. W dn. wczorajszym zakończyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Dobrowolskiemu i Zymonowi, właścicielom firmy „Lechistan“ w Szczakowej, oskarżonym o oszustwa węglowe. Po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący odczytał akta procesowe, poczem obrońca oskarżonych adw. Dr. Rozmarynowicz zgłosił szereg wniosków, między innemi o dopuszczenie dowodów ze znawców, dalej o sprowadzenie ksiąg „Lechistanu“ itd. Następnie wygłosili przemówienia: prokurator Müller i obrońca. Dr. Rozmarynowicz w blisko godzinnem przemówieniu dowodził, że rozpatrywana tu sprawa podpada pod ustawę cywilną (o kontrakcie lasowym), a tem samem nie powinny być do niej stosowane przepisy ustawy karnej. Po naradzie trybunał ogłosił wyrok zasądzający Dobrowolskiego i Zymona po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5. Obrońca oskarżonych wniósł zażalenie nieważności.

POŁKNĄŁ SZPILKĘ. Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie ratunkowe na III komisarjat, gdzie **Józef Jarzyna (l. 27), robotnik,** doprowadzony przez posterunkowego, połknął w zamiarze samobójczym szpilkę. Lekarz Pogotowia skierował desperata na oddział chirurgiczny celem prześwietlenia. — Następnie interwenjował lekarz na ul. Paulińskiej, gdzie Stefan Ziomek został dotkliwie pobity tępem narzędziem po głowie przez Ignacego Żaka, dozorcę domu. Po opatrzeniu karetka Pogotowia przewiozła Ziomka do szpitala.

WŁAMANIE. Posterunek policji w Borku Fałęckim zawiadomił Wydział śledczy w Krakowie, że w nocy z 17 na 18 bm. włamano się do restauracji w Borku Fałęckim pod firmą Wiktorja Liban i skradziono większą ilość wódek, wędlin i wyrobów tytoniowych ogólnej wartości 1800 zł.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

URUCHAMIA SIĘ URZĄD VI KL. W DALESZYCACH, powiat Kielce, Wojew. Kielce, z dn. 10 lutego b. r. Urząd ten połączony będzie za pośrednictwem jazdy posłańczej w dnie powszednie z urzędem poczt. Kielce.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA MATEMATYCZNEGO odbędzie się dziś w sobotę 21 bm. o godz. 19 w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20). Odczyt wygłosi prof. Rosenblatt na temat: z teorji sprężystych łuków kołowych. Goście mile widziani!

ZABAWA DLA DZIECI. W niedzielę 22 bm. odbędzie się w salach Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Wielka zabawa dla dzieci, której kierownictwo objął niezrównany w tym kierunku prof. Zaremba. Wielka ilość atrakcji jak i program, na który składają się: 1) Szopka z pochodem trzech króli. 2) Bajki dla dzieci. 3) popisy taneczne uczennic WP. St. Bursówney. 4) Tańce zbiorowe przy dźwiękach doborowej orkiestry. 5) Pochód masek i kostjumów. Ponadto obficie zaopatrzony bufet jak i niski wstęp zapewniają niesłychane powodzenie tej jedynej zabawy, o które wszelkich starań dokłada Komitet.

—o:o—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Katar to plaga ludzkości, cierpią niewinne ofiary. Ach czy uczyć was trza: bierzcie PINOMETHYL?

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm. ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Zielony frak“ (premjera).

Niedziela popoł: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe) — wieczorem „Zielony frak“.

Poniedziałek: „Mamusia“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Królowa przedmieścia“.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Królowa przedmieścia“ — wieczorem: „Królowa przedmieścia“.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Sobota o godz. 3.30 popoł.: „Tomcio Paluch“; — wieczorem: „Tosca“ (z pp. Skwarecką i Palewiczem).

Niedziela popoł.: „Tomcio Paluch“ — wieczorem: „Halka“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 22: Vasa Prihoda.

Środa 25: Kwintet krakowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: **„Mogiła nieznanego żołnierza“.**

SZTUKA: Casanova.

NOWOŚCI: Miłosne przygody księżniczki.

BAGATELA: Symfonja zmysłów.

UCIECHA: „Ubóstwiana“.

CORSO: „Deszcz Róż“ czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ na tle życia współczesnego.

WARSZAWA: „Ogniowa brygada“.

—o§o—

DZIŚ W SOBOTĘ PREMJERA „ZIELONEGO FRAKA“. Flers'a-Caillavet w Teatrze Słowackiego. „L'habit vert“ jest jedyną z wielkich komedji znakomitej spółki, niegraną dotychczas na scenie krakowskiej. Z „Królem“ i „Gajem świętym“ stanowi ona klasyczny dziś już tryptyk o trzech obrazach satyrycznych: politycznym, towarzyskim i literackim. Satyra na ustrój i zwyczaje Akademji Francuskiej, napisana w r. 1912, otworzyć też miała Flers'owi w kilka lat potem wrota tej instytucji. Nosi ona bowiem wszystkie znamiona tego pióra: przy całej zjadliwości szyderstwa, elegancję, która rozbraja samą ofiarę dowcipu, swoisty rodzaj charakterystyki komedjowej która z realności wchodzi w wymiar fantastyczny, oraz mnogość celnych alluzji i aforyzmów. **Przełożyła p. Zofja Jachimecka.**

Sztukę, która daje wykonawcom szerokie pole popisu, **przygotował dyr. Nowakowski i odtworzy sam rolę Huberta.** Księżnę gra p. Hałacińska, Księcia p. Krasnowiecki, Brygidą jest p. Niedźwiecka, Parmelinem p. Karczewski, Pinchetem p. Leliwa. W innych rolach wystąpią pp.: Granowska, Klońska, Miodońska, Piaskowska, pp.: Kierczyński, Kułakowski, Kustowski, Klimaszewski, Łubiakowski, Rozmarynowski, Suchcicki, Wysocki i Ziembiński. Dekoracja, daje w akcie III. nowe, groteskowe traktowanie rozwiązania sali posiedzeń Akademji wraz z audytorjum.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Królowa Przedmieścia K. Krumłowskiego, która codziennie zapełnia widownię, grana będzie dziś w piątek 20 bm., jutro w sobotę 21 bm. i w niedzielę 22 bm. dwukrotnie o 3.30 pop. po cenach zniżonych i 7.30 wiecz. Obsada niezmieniona. W próbach wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Białe fartuszki“.

TEATR DLA DZIECI „BAGATELA“ Fantastyczna baśń „Królewna Pokrzywka“ wywoła w niedzielę u wszystkich widzów niekłamany zachwyt, tak bowiem wystawa, jak i wykonanie stoi na wyżynach artystycznych. — Piękna i miła muzyka ilustruje barwnie to bajeczne widowisko. Niech więc spieszą dzieci, młodzież i starsi, by zaopatrzyć się wcześniej w bilety, które sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ codziennie od 5 popoł., a w niedzielę 22 bm. od godz. 9 rano.

VASA PRIHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków współczesnych, wystąpi w Krakowie w niedzielę 22 bm. i wykona program, obejmujący perły literatury skrzypcowej. Koncert ten, jak świadczy sprzedaż biletów, zapowiada się świetnie.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZOPKI KRAKOWSKIEJ“. Wobec zbliżającej się wystawy słowiańskiej sztuki ludowej w Paryżu i przygotowań do wysłania na tę wystawę „Szopki krakowskiej“, odbędą się tylko jeszcze cztery przedstawienia. W najbliższą niedzielę odbędą się dwa przedstawienia o godz. 5 i 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum przemysłowego, Smoleńska 9.

JASEŁKA. W niedzielę 22 bm. o godz. 3 po poł. przy ul. Skarbowej 2, odegrają dzieci z Ochronki V „Jasełka“ przeplatane śpiewami i tańcami z udziałem orkiestry mandolinistów. Dobra reżyserja, piękny cel i rozrywka dla dzieci i starszych powinny zachęcić jak najszersze koła publiczności.

—:§:—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę dnia 22 bm. w czasie Mszy św. o godz. 12-tej odśpiewa chór młodzieży szkoły powszechnej z Ludwinowa kolędy układu prof. Koniora i Maczyńskiego pod kierownictwem p. Suwary.

Rozbudowa zakładów „AKFAL“.

Dużym postępem w dziedzinie naszego rodzimego przemysłu jest rozbudowa i usprawnienie działalności zakładów chemicznych „Akfal“ H. Dolańskiego w Krakowie. Fabryka mieści się przy ul. Chocimskiej 17—19, jest wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne i zatrudnia fachowy personal, przez co wyroby fabryki są pod względem jakości pierwszorzędne i przewyższają znacznie fabrykaty zagraniczne. Zakłady „Akfal“ produkują obecnie preparaty z działu galenowo-farmaceutycznego, kosmetyczne, chemiczno techniczne, oraz sztuczny lód. Dział farmaceutyczny urządzony jest zupełnie na sposób zagraniczny i należy do jedynych w tym rodzaju w Polsce. Fabryka oparta o kapitał wyłącznie polski, zatrudnia kilkudziesięciu robotników. — Nowa placówka przemysłowa, która zdobywa sobie rosnącą stale wziętość i uznanie, może skutecznie walczyć z zalewającą nas obcą produkcją na tem polu i ma wszelkie zadatki rozwoju w przyszłości.

LABORATORJUM APTEKI
WŁ. RZOWSKIEGO — WARSZAWA

Maść przeciw hemoroidom

Mag. A. Popowskiego.

Już od 1-go razu używając tejże maści ból niebawem zanika, a po kilku dniach następuje **zanik bolesnych guzów.**

Maść należy zakładać 2-3 razy dziennie w niewielkiej ilości do odbytnicy.

Do nabycia

Apteka pod „Gwiazdą“
K. WISZNIEWSKI i SKA
Kraków, Florjańska L. 15.
oraz we wszystkich aptekach

Numer regestru M. S. W. Nr. 883.

Życie gospodarczo-społeczne

Rozwój przemysłu ludowego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło następujących szczegółów co do obecnej sytuacji w przemyśle ludowym, który, jak wiadomo, wyłączony został z pod ustawy przemysłowej:

Przemysł ludowy przerabia krajowy surowiec niemal we wszystkich jego gatunkach **i zatrudnia kilka miljonów ludności kraju rolniczej i drobno-mieszczańskiej** sezonowo w okresie wolnym od innych prac zawodowych, przeważnie w ciągu pięciu miesięcy zimowych. W miastach **przemysł ten nieco odchyla się swym charakterem od typu ludowego i występuje pod nazwą domowego.** Dzięki tej wielkiej w sumie pracy, przynoszącej corocznie dużą ilość produktów, tak użytkowych, jak i zdobniczych, przemysł ludowy pokrywa znaczną część zapotrzebowania krajowego, co nie jest bez znaczenia dla państwa pomimo niewielkiego udziału tej produkcji w wywozie zagranicę.

W okresie rządów zaborczych przemysł ludowy był niemal w zupełnem zaniedbaniu, nie popierany wcale przez rządy, a w znikomej mierze przez społeczeństwo. Zamarł on w b. dzielnicy pruskiej, wyparty i wynaradawiany niemieckiemi wyrobami, zmalał bardzo w dzielnicy austrjackiej, która stała się terenem eksportu dla przemysłu niemieckiego, a bezładnie rozwijał się w b. dzielnicy rosyjskiej. W pierwszych latach państwowości polskiej położenie tego przemysłu niewiele się polepszyło z powodu braku funduszów na jego popieranie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeprowadziło ankiety rozpoznawcze oraz **ustawę o popieraniu przemysłu ludowego**, która została uchwalona w dniu 31 lipca 1924 r.

Właściwa praca nad przemysłem ludowym zaczyna się dopiero od wejścia w życie wzmiankowanej ustawy, która wyznacza dwa fundusze: zasiłkowy i kredytowy na poparcie przemysłu ludowego, oraz powołała do życia **Komitet Popierania Przemysłu Ludowego przy Ministrze Przemysłu i Handlu** jako ciało doradcze. Komitet, w którego skład weszli przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw (Skarb, Przemysł i Rolnictwo) i Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego, oraz inne osoby ze świata społecznego i handlowego, zorganizował się dopiero w grudniu 1924 r. Fundusz zasiłkowy służył na subwencjonowanie towarzystw propagandy, funduszu zaś kredytowego, którego istnienie ograniczono do połowy r. 1929, **a który stanowi główny cel i wartość ustawy**, wcale nie uruchomiono za poprzednich rządów. Przeprowadzono natychmiast badania nad stanem przemysłu, uruchomiono lub poparto szereg kursów w zakresie tkactwa, koszykarstwa, kilimkarstwa, kroju i szycia i przygotowano projekty organizacji, służących popieraniu przemysłu.

Przygotowawcze prace uwypukliły się w wydawnictwie Komitetu Popierania Przemysłu Ludowego.

W roku ubiegłym uruchomiono fundusz **ulgowego kredytu w P. K. O., przeznaczonego dla bazarów przemysłu ludowego**, które mają za zadanie finansowanie wytwórczości i zorganizowanie handlu. Dzięki temu oraz akcji subwencyjnej powstał **cały** szereg nowych towarzystw, ogarniających swą działalnością nietknięte dotychczas tereny, oraz rozwinęły się lub zorganizowały bazary. Obecnie działają towarzystwa przemysłu ludowego w Warszawie, Wilnie, Kościerzynie (to towarzystwo przenosi się do Torunia), Nowogródku, Brześciu n. B., Lublinie, Lwowie i **Krakowie** oraz **organizuje się w Poznaniu**. Bazary przemysłu ludowego działają w Warszawie, Wilnie, Kościerzynie, Brześciu n. B., Lwowie i **Krakowie.** Największy stopień rozwoju osiągnęło Towarzystwo P. P. L. w Warszawie, rozwijając założony u siebie bazar do tego stopnia, że wywozi on obecnie zagranicę wyroby niektórych przemysłów zdobniczych, szczególnie kilimy **(w ostatnim roku do samej Szwecji za 200 tysięcy złotych)**, oraz prowadząc kilka kursów stałych w Warszawie.

Inne towarzystwa podążały za warszawskiem w kierunku zakładania i uruchomiania bazarów oraz prowadzenia kursów w różnych gałęziach wytwórstwa. Program tej akcji, coraz większego nabierającej rozmachu, dotyczy przedewszystkiem **ulepszenia sposobów produkcji** w myśl przesłanek ekonomicznych i zorganizowania handlu w zakresie przemysłu ludowego. Wobec wielkiej ilości różnych gałęzi przemysłu, cała praca musi się skupić na kilku najważniejszych, jak przemysł tkacki wraz z pomocniczemi (roszarski, międlarski i przędzalniczy), kilimkarski, wikliniarsko-koszykarski, ceramiczny, rzeźbiarski, plecionkarski, skórniczy. Niektóre z nich zatrudniają dziesiątki, a nawet setki tysięcy wytwórców.

—o:o—

Eksport maleje, import wzrasta.

Analiza bilansu grudniowego.

Jak donosiliśmy, bilans handlowy za grudzień zamknięto poważnym deficytem, przekraczającym 35 milj. fr. zł.

W imporcie największy wzrost wykazują surowce i wytwory przemysłu metalowego i maszynowego.

Zwiększeniu uległ przywóz rud cynkowych (o 770 tysięcy franków zł.), rud żelaznych (o 386 tysięcy fr. zł.), metali i wyrobów (o 2.402 tysięcy fr. zł.), oraz maszyn i aparatów (o 3.006 tysięcy fr.), przyrządów, przewodników i innych materjałów elektrotechnicznych (o 959 tysięcy fr.), wreszcie środków komunikacji (o 1.226 tysięcy fr. zł.). W przywozie nastąpiło zmniejszenie w artykułach spożywczych (o 1.702 tysięcy fr.). Zmniejszeniu uległ przywóz skór i futer wyprawionych (o 2.942 tysiące franków), oraz z surowców włóknistych przywóz wełny (o 2.230 tysięcy fr.). Natomiast przywóz bawełny zwiększył się (o 452 tysiące fr.). Z innych artykułów w przywozie należy zaznaczyć zwiększenie się nawozów sztucznych, w szczególności soli potasowych (o 518 tys. franków).

W wywozie zmniejszenie zaznaczyło się **dla artykułów spożywczych** (o 8.585 tys. fr.), oraz dla zwierząt (o 1.704 tysiące fr.). Również **zmniejszeniu uległ wywóz metali i wyrobów z nich** (o 1.785 tysięcy fr.), zwłaszcza cynku (1.615 tysięcy fr.). Zwiększeniu w wywozie uległy **produkty zwierzęce** (o 916 tysięcy fr.), w szczególności skóry i futra surowe, materjały i wyroby drzewne (o 1.506 tysięcy fr.) oraz materjały i wyroby włókniste (o 838 tysięcy fr.). Z innych artykułów w wywozie zaznaczyć należy wzrost materjałów budowlanych (o 369 tysięcy fr.), w tej liczbie cement. Pozostałe grupy towarów poważniejszych zmian nie wykazały. Zaznaczamy, że we wczorajszym numerze podaliśmy już dane o wywozie i przywozie w ub. m., opuszczając wszędzie „w tysiącach“, co niniejszem prostujemy.

Kredyt długoterminowy w Banku Polskim

nie jest wykorzystywany.

Jak już pisaliśmy, Bank Polski przeznaczył od 1 bm. około 24.000.000 złotych na lombardowanie weksli z terminem ponad 3 miesiące. Dotychczas weksle tego rodzaju wpływają do Banku Polskiego w bardzo słabem tempie. Motywują to tem, że — ze względu na wyższą stopę procentową (9% rocznie) — banki uważają za korzystniejsze wykorzystać w całości kredyt dyskontowy, niż na rachunku otwartego kredytu, który traktują jako rezerwę.

Obniżenie stopy procentowej we Francji.

Wskutek przeprowadzenia stabilizacji franka francuskiego, nastąpiło na rynku dość duże odprężenie, tak, że weksle były przyjmowane na rynku prywatnym przy oprocentowaniu 4 w stosunku rocznym. Od dłuższego już czasu Bank Francuski nosił się z zamiarem obniżenia urzędowo stopy procentowej, którego też dokonał z dniem dzisiejszym, obniżając dyskonto z 4 na 3 i pół proc. w stosunku rocznym.

Fabrykacja porcelany elektro-tech.

Wobec ustawicznego narzekania sfer przemysłowych i rządowych na chroniczny brak porcelany elektrotechnicznej jako półfabrykatu i gotowego produktu, związek przedsiębiorstw elektrotechnicznych zwrócił się z odpowiedniem zapytaniem do dwóch istniejących w kraju wytwórni. Z odpowiedzi ustalono, że zostały już wprowadzone odpowiednie inwestycje w celu powiększenia fabrykacji. Inwestycje te zapewne w niedługim czasie pozwolą krajowej produkcji zaopatrywać cały rynek naszego państwa.

Kończy się czas sprzedaży zajęcy.

W myśl dekretu z grudnia ub. r. o prawie łowieckiem, po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione.

Przekroczenie powyższego przepisu zagrożono grzywną do 500 zł. lub aresztem do sześciu tygodni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych. Zatem z dniem 26 bm. kończy się czas sprzedaży zajęcy oraz handel świeżemi skórami.

Najwyższe ceny żyta

notuje giełda krakowska.

Z zestawienia giełdy zbożowej w Warszawie wynika, że najwyższe ceny owsa i żyta notuje krakowska giełda zbożowa, zaś co do pszenicy idzie na drugiem miejscu po Warszawie. Notowania bowiem cen zbóż na rynkach krajowych w okresie od 8—14 bm. kształtowały się następująco:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	52.40	40.15	41.62	37.22
Kraków	51.66	42.56	—	37.87
Poznań	46.50	39.47	40.25	33.37
Lwów	47.25	39.00	40.50	32.65

Walka z węglem angielskim

wchodzi w b. ostre stadjum.

W walce konkurencyjnej węgla naszego z angielskim poczyna zaznaczać się ostatnio zwrot na niekorzyść naszego przemysłu. Przemysłowcy angielscy dążąc za wszelką cenę do wyparcia węgla polskiego z rynków bałtyckich **obniżają coraz bardziej ceny eksportowe.**

Ponadto przygotowują się w Anglji b. poważne projekty kooperacji kopalń, mające na celu **pomoc dla przedsiębiorstw słabszych.** Pomoc taka wyrażiłaby się w udzieleniu im prywatnych premji eksportowych.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju premje przyczyni się wydatnie do zaostrzenia walki, a tem samem utrudni w dużym stopniu pozycję naszego węgla na rynkach bałtyckich.

Toteż wspomniane projekty przemysłu angielskiego, mające duże zresztą szanse realizacji, **wywołały zaniepokojenie wśród naszych przemysłowców węglowych.**

Jedyny ratunek widzą nasze kopalnie w podwyżce **wewnętrznych cen węgla,** czemu znowu rząd opiera się b. energicznie z uwagi na wybory. Niemniej interesuje się on b. żywo tą sprawą i przygotowuje ze swej strony plan pomocy zagrożonemu przemysłowi.

—o:o—

Sytuacja na giełdzie akcyjnej nie jasna

Akcje znów w zaniedbaniu.

Tendencja niejednolita i obroty słabsze jak onegdaj charakteryzowały wczorajsze zebranie. Jedynie Bank Polski w większych obrotach i lekko zwyżkowy.

Na pogiełdziu poszukiwane: dolarówka i pożyczka kolejowa.

Notowano: Bank Polski 163.50 zł, Bank Przemysłowy 105 zł, Tohan 13.75 zł, Bank Związku Spółek Zarobkowych 90 zł, Zieleniewski 166.40 do 167.20 zł, Parowozy 32.50 zł, Górka 90 do 93 zł, Siersza górnicza 13.40 do 13.50 zł, Chodorów 166 zł, Chybie 5.75 zł, Lokomotywy 1.77 zł, dolarówka 66 zł, Tepege 20 gr, Leu 18 gr, Ćmielów 27 do 28 gr.

Na rynku walutowym tendencja słabsza w związku z podażą zwłaszcza dolara.

W Krakowie płacono za dolara gotówkowego 8.87 i pół do 8.88 zł, czeki dolarowe 8.90 zł.

Giełda oficjalna: Londyn 43.47.5, 43.46.5, 43.47.5, 43.58.37; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07, 35.16, 34.98; Praga 26.415, 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36; Włochy 47.20, 47.32, 47.08; Wiedeń 125.62, 125.93, 125.31.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Ceny zboża zniżkują.

Według notowań giełdy zbożowej w Krakowie za pszenicę dworską płaci się obecnie 51.50 do 52 zł, pszenicę targową 50.50 do 51 zł, żyto krajowe 43.50 do 44 zł, żyto targowe 41 do 41.50 zł, owies dworski 38 do 39 zł, owies targowy 37 do 37.50 zł, jęczmień do siewu 47 do 48 zł, jęczmień na krupy 38 do 39 zł, ziemniaki gorzelniane 8.80 zł. — Mąka pszenna krakowska 45% 81.50 zł, mąka żytnia 50% 60 do 61 zł.

Tendencja zniżkowa. Ceny powyższe rozumieją się loco Kraków za 100 kg.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 22 stycznia.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu; 12.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14: Pogadanka dla rolników: Prof. Wincenty Styryłski: „Organizacja młodzieży rolniczej“; 14.25: Pogadanka dla rolników: Dr. Surzycki, prof. U. J.: „Praca towarzystw rolniczych u nas, a gdzieindziej“, Cz. 1: „Rolnicze towarzystwa rolnicze“; 15.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 17.40: Transmisja z Poznania (Obrona Częstochowy); 18.30: Transmisja komunikatów PAT.; 18.45: Odczyt pt.: „Z podróży po Azji Mniejszej, Cz. III“, wygłosi Dr. T. Kowalski, prof. U. J.; 19.10: Odczyt pt.: „Proza i poezja barska“, wygł. Dr. Sinko, prof. U. J.; 19.35: W rocznicę wybuchu powstania styczniowego; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy i Poznania; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy; g. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111) G. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12: Sygnał czasu; 12.10: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji; 14: Odczyt; 14.20: Odczyt; g. 14.40: Odczyt; 15: Komunikaty; 15.15: Transmisja z Filharmonji; 17.40: Transmisja z Poznania; 18.45: Odczyt; 19.10: Transmisja z Poznania; 20.30: Koncert wspólny Warszawy i Poznania; 22.20: Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) G. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12: Odczyt; 12.25: Akademja ku czci Bosseta; 15.15: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; g. 17.40: Słuchowisko „Obrona Częstochowy“; g. 18.30: Audycja dla dzieci; 19.10: Odczyt; g. 19.35: Odczyt; 20: Odczyt; 20.30: Koncert; g. 22: Sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki z winiarni „Palais Royal“.

Katowice (422) G. 9: Transmisja nabożeństwa z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach; 12.15: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 14.40: Muzyka płyt gramofonowych; 15.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 17.40: Transmisja z Poznania; 18.45: Transmisja z Warszawy; 19.10. Odczyt; 20.30: Koncert wspólny stacji warszawskiej i poznańskiej; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

NAJWSPANIALSZY TRIUMF POLSKIEJ KINEMATOGRAFJI!!
Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA“ Gertrudy 5.
monumentalne arcydzieło polskiej wytwórczości według znakomitej powieści
ANDRZEJA STRUGA
MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA
Dramat wielkiej miłości i egzaltacji na tle nieśmiertelnej epopei walk o Polskę Niepodl.
Reżyzator RYSZARD ORDYŃSKI — Wytwórnia: STAR-FILM.
W rolach głównych: Marja Malicka, Marja Gorczyńska, Seweryna Broniszówna, K. Bednarzewska, Leokadja Pancewiczowa, Jerzy Leszczyński, Jerzy Marr, Władysław Walter, Nina Olida, Halina Hulanicka, Wiesław Gawlikowski, Władysław Leńczewski, Leon Łuszczewski.
Wielotysięczne zastępy Wojsk Polskich, masy czerwonej armji i zrewolucjonizowanego chłopstwa. - Akcja rozgrywa się w Krakowie, w Warszawie, w głębi Rosji, na Krymie, na froncie wojennym w latach 1918 — 1920-tym oraz w r. 1927. — Ilustracja muzyczna specjalnie do obrazu dostosowana.
Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9, w niedziele o godzinie 3, 5, 7 i 9.
UWAGA. Wstęp tylko na oddzielne seanse! Wszelkie zniżki i wolne wstępy przez pierwsze 7 dni nieważne.

Pinomethyl usuwa natychmiast Katar!
Do nabycia w aptekach. Pinomethyl chroni od Kataru. Do nabycia w aptekach.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Niemcy przeciw waloryzacji ceł.

Warszawa. (Telef. wł.) W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich toczą się narady nad sprawą celną. Delegacja niemiecka wysuwa zastrzeżenia co do zmiany taryfy celnej, jaka ma nastąpić przy przeliczeniu ceł z powodu nowej stabilizacji waluty polskiej.

Bierność bilansu handlowego

wywołała zaniepokojenie.

Warszawa. (Telef. wł.). Niedobór bilansu handlowego zaniepokoił sfery decydujące. Minister Kwiatkowski z tego powodu zwołuje na pierwsze dni lutego naradę przy udziale przedstawicieli sfer gospodarczych. Chodzi o to, w jaki sposób można piwększyć spożycie wewnętrzne i jak zorganizować konkurencję na polskich rynkach wyrobów przemysłu polskiego z wyrobami zagranicznemi i jak wogóle ma być zorganizowany eksport polski, a wreszcie, czy pożądanym jest rozwój eksportu do krajów zamorskich.

PREZ. MOŚCICKI W GRODZISKU.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej zwiedził w piątek fabrykę chemiczną w Grodzisku.

P. ERSKINE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Zaleski przyjął w piątek posła angielskiego p. Erskine.

P. THOMAS W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas przybywa do Warszawy w sobotę i będzie przyjęty przez p. premjera, min. Zaleskiego oraz min. Jurkiewicza. P. Thomas wygłosi w niedzielę odczyt p. t. „Pokój w Europie“, zaś w poniedziałek opuści Warszawę.

P. K. O. PODEJMUJE CZYNNOŚCI UBEZPIECZENIOWE.

Warszawa. (Telef. wł. P. K. O. ma podjąć czynności ubezpieczeniowe w zakresie ludowych ubezpieczeń, to znaczy ubezpieczeń bez badania lekarskiego na sumy mniejsze, do kilku tysięcy złotych. Możliwość posługiwania się aparatem pocztowym rokuje nadzieje dużego rozwinięcia się w P. K. O. tego rodzaju ubezpieczeń. Sprawa jest przedmiotem konferencyj w państwowym urzędzie kontroli ubezpieczeń.

Znów komendant „Strzelca“ — defraudantem.

„Słowo Pomorskie“ donosi z Wejherowa o nowem oszustwie jakie popełnił prezes miejscowego „Strzelca“ — Kirkin. Z urzędu skarbowego, gdzie był urzędnikiem — Kirkin pobrał zaliczkę na pobory i ściągnął nielegalnie podatki — poczem przez Gdańsk zbiegł do Dalmacji. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zaciągnął on także szereg pożyczek u znajomych i w bankach.

CUDEM OCALELI.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek o godz. 6.30 rano jadąca przez Nowy Zjazd autodorożka rozbiła barjerę i spadła z wysokości dwu piąter. Jadący niemal cudem uniknęli śmierci i odnieśli lekkie kontuzje.

Kurnatowski i tow. uwolnieni.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy ogłosił w piątek w południe wyrok w sprawie procesu o nadużycia w urzędzie śledczym. Wszyscy oskarżeni a więc Kurnatowski, b. zastępca naczel. urz. śledcz. Dobiecki, były podkomisarz tego urzędu oraz wywiadowcy Marczak, Rutkiewicz i Tyszczyński zostali uniewinnieni. Koszta postępowania ponosi skarb. Kampanję przeciwko tym oskarżonym prowadził „Głos Prawdy“.

Po zamknięciu kroniki.

ZARZĄD KRAKOWSKIEJ CHORĄGWI ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW wzywa swych członków do wzięcia udziału w rocznicy uczczenia powstania styczniowego. Zbiórka w lokalu Chor.. dnia 22 stycznia o godz. 11 rano.

Przy bladej szarawożółtej cerze, przygasłych oczach i złem samopoczuciu, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka Józefa dlatego jest zalecaną przedewszystkiem, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych. — Żądać w aptekach.

Prowizorjum handlowe w Ros'o?

Warszawa. (Telef. wł.). Mówią, że istnieje tendencja zawarcia z Sowietami na razie prowizorjum handlowego, które po upływie pół roku miałoby się przekształcić na trwały traktat. Z ramienia rządu polskiego rokowania prowadzi radca Ziapicki. Rokowania mają być ukończone do 15 lutego.

Pierwsze posiedzenie nowego senatu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT.). Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego senatu Wolnego Miasta, na którem dokonano podziału czynności pomiędzy poszczególnych senatorów. Urząd handlu objął senator parlamentarny Lewelowski, natomiast referat spraw personalnych objął wiceprezydent senatu Gehl. Dotychczas referat ten znajdował się w ręku nacjonalisty niemieckiego dr. Ziehma, a następnie po ustąpieniu tegoż, w rękach prezydenta senatu dr. Sahma.

Już chcą obalić z trudem stworzony rząd.

Ryga. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zwykła sesja parlamentu. W związku z tem oczekują tu przedstawienia się nowego rządu parlamentowi. Obiegają pogłoski, że opozycja zażąda tajnego głosowania w sprawie wniosku o votum zaufania dla rządu, mając nadzieję, że w ten sposób uda się przeciągnąć na swą stronę kilku posłów nowej koalicji i przez to obalić odrazu rząd Juraszewskisa.

Wojna Francji z Włochami — to absurd.

Warszawa. (Telef. wł.) Oświadczenie Mussoliniego w rozmowie z korespondentem „Paris Midi“, że wojna między Francją a Włochami byłaby absurdem wobec węzłów historycznych i etnicznych, łączących oba narody i samobójstwem wspólnem, wywołała nader przychylne komentarze w całej prasie francuskiej.

Akcja Kelloga spotka się z trudnościami.

Paryż. (PAT). „Le Matin“ donosi, że odpowiedź Brianda na ostatnią notę Kelloga wskazuje, iż St. Zjednoczone proponują opracowanie tekstu projektu dopiero po przeprowadzeniu wstępnych rozmów z wielkiemi mocarstwami. Mogą one napotkać na wielkie trudności, które pociągną za sobą poważną zwłokę. Istnieje bowiem obawa, że sekretarz stanu Kellog spotka się ze strony innych wielkich mocarstw z temi samemi trudnościami, które według obaw Kelloga nie dałyby się pokonać w razie rokowań nawet z samą tylko Francją.

Obłąkańczy atak na katolicyzm w senacie St. Zjed.

I NALEŻYTA ODPOWIEDŹ.

Waszyngton. (PAT). Senator Heffling wygłosił w senacie dwugodzinne namiętno przemówienie przeciwko katolicyzmowi przy okazji omawiania kandydatury gubernatora N. Jorku p. Smitha na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mówca insynuował Kościołowi katolickiemu, że inspirował ogłoszenie w prasie Hearsta fałszywych dokumentów, pomawiających 4 senatorów o przekupienie ich przez rząd meksykański. Czy chcecie — wołał Heffling — mieć tego katolika, antyprohibicjonistę w Białym Domu, aby wysyłał do Meksyku naszych żołnierzy na śmierć za Papieża. Postawię w senacie wniosek o deportowanie każdego obywatela składającego podwójną przysięgę na wierność Ameryce oraz papizmowi.

W odpowiedzi na zarzuty Hefflinga zabrał głos senator Robinson, przewodniczący większości demokratycznej w senacie. Senator Robinosn, choć sam protestant, napiętnował stanowisko Hefflinga oświadczając, że nie można dopuścić, by z kwestji wyznania czyniono zagadnienie polityczne. Dumą historji Stanów Zjednoczonych i sławą jej sztandaru — mówił Robinson — jest zupełna tolerancja religijna. Następnie mówca sławił poświęcenie zakonnic katolickich w czasie katastrof żywiołowych i bohaterstwo katolickich żołnierzy meksykańskich na polach bitew. W tem miejscu Heffling zażądał złożenia Robinsona ze stanowiska przywódcy demokratów. Senator Robinson oświadczył, że zwoła na dziś zebranie senatorów demokratycznych, które zadecyduje, czy ma on pozostać przywódcą. Panuje ogólna opinja, że na 47 senatorów demokratycznych najwyżej 4 do 5 będzie głosowało przeciwko Robinsonowi.

Republikańskie Niemcy zadowolone są z nominacji Groenera.

Berlin. (PAT) Nominacja gen. Grönera na ministra Reichswehry omawiana jest w dalszym ciągu przez całą prasę. Dzienniki demokratyczne i republikańskie przyjmują tę nominację z zadowoleniem. Nawet „Vorwärts“ oświadcza dzisiaj, że gen. Gröner jest osobą, która musi zdobyć sobie zaufanie wszystkich czynników republikańskich. Organa niemieckiej partji narodowej i niemieckich narodowców przyjmują nominację gen. Grönera do wiadomości, wyrażają jednak przytem pewne niezadowolenie. Stronnictwo niemiecko narodowe ogłasza dziś komunikat stwierdzający, że nieprawdą jest, jakoby kierownicy stronnictw zgodzili się na nominację gen. Grönera. Niemiecka partja narodowa stwierdza dzisiaj w „Tägliche Rundschau“, że ogłoszona swego czasu kandydatura jednego z członków partji b. wyższego oficera marynarki spotkała się z zarzutem, że ministrem Reichswehry nie może być były oficer czynny. Ze zdziwieniem i ubolewaniem niemiecka partja narodowa zaznacza, że tych zastrzeżeń nie wysunięto przy uwzględnianiu kandydatury gen. Grönera.

Sukcesy Poincarego.

Warszawa. (Tel. wł.) Sfery polityczne uważają uchwalenie przez izbę deputowanych bez żadnych wysiłków ze strony rządu zasady jednorocznej służby wojskowej pod warunkami ustalonemi przez francuski sztab generalny, za nowe zwycięstwo rządu Poincarego. Tylko socjaliści i komuniści opierali się temu do ostatka, przelicytowując się nawzajem wobec nadchodzących wyborów. W rezultacie socjaliści wstrzymali się od głosowania, a komuniści głosowali przeciwko wnioskowi.

—0—

ZNALEZIONO BIŻUTERJĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) W Odesie w jednej z wil znaleziono biżuterję na miljon rubli. Biżuterję tę schował pewien jubiler, który zbiegł

—00—

Kandydatury „Piasta“.

W Łańcucie odbył się w ostatnich dniach zjazd delegatów P. S. L. „Piasta“. Delegatem Zarządu Głównego był b. posek Gruszka. Kandydatem an opsła wybrano p. Trojnara, dyr. szkoły przemysłowej w Rakszawie.

Na zjeździe w Jarosławiu kandydatem do Sejmu wybrano b. posła Gruszkę.

W dniu 18 b. m. odbył się w Dąbrowie zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piasta“ na powiat dąbrowski, przyczem ustalono kandydaturę na posła do Sejmu. Mimo przeciwnej agitacji, zeszło się tak wiele ludzi na zgromadzenie, że ponad 1000 przybyłych nie mogło dostać się na salę posiedzeń. Przemówienia prezesa Witosa wtórowały niesłychany entuzjazm i liczne brawa. Stanowisko zebrania było bardzo stanowcze i zdecydowane. Mówcy stwierdzili, że cały powiat stoi mocno po stronie „Piasta“, za Bojką zaś niewielka garstka. — Uchwalono jednogłośnie kandydaturę p. Henryka Krzciuka z Dąbrowy do Sejmu i postanowiono zwrócić się do Zarządu Okręgowego w Krakowie, by wziął pod uwagę kandydaturę p. Dubiela, byłego posła, na senatora z listy tego okręgu.

BOJĄ SIĘ TRZYNASTKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Po zgłoszeniu 12 listy państwowej generalna komisja wyborcza była bombardowana w ciągu piątku nieustannie telefonami z zapytaniami, czy została już zgłoszona lista Nr. 13. Okazuje się, że stronnictwa obawiają się tego numeru. Przy wyborach w r. 1922 numer 13 był skasowany.

—00—

Rada Ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek w godzinach południowych od 12 do 3 odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem szefa rządu marsz. Piłsudskiego. Ustalono na niem budżet Rzpltej na r. 1928/9, którego preliminarz będzie wniesiony do Sejmu. Preliminarz przewiduje w rozchodach 2.476 miljonów, zaś nadwyżki 49 miljonów. Dochody preliminowane są wobec tego na 2.525 miljonów.

Analiza budżetu doprowadziła do wniosku, że zasadnicza regulacja poborów urzędniczych jest na razie nie do przeprowadzenia przez rząd bez wynalezienia nowych źródeł dochodów. Wyszukanie tych źródeł jest niemożliwe wobec ograniczeń, wynikających z pełnomocnictw. Pełnomocnictwa nie pozwalają na podniesienie podatków, więc rząd postawi wniosek Sejmowi o wynalezienie źródeł dla podwyższenia poborów urzędniczych. Na okres obecny, mianowicie na pierwszy kwartał b. r. rząd uchwalił dla funkcjonarjuszy państwowych jednorazową zapomogę w wysokości 45% poborów miesięcznych, płatną w dwu ratach: 25 stycznia i 10-go marca.

W sobotę odbędzie się normalne posiedzenie Rady ministrów, na porządku dziennym którego znajduje się 58 spraw. Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej i reorganizacji sądownictwa. Rozporządzenie ma być wprowadzone w życie w najbliższym czasie.

Do powyższych cyfr preliminarza budżetowego dodać należy, że budżet uchwalony przez Sejm na rok 1927/28 przewidywał w dochodach 1.959,593.942, w rozchodach zaś 1,988.268.910 złotych.

—00—

O rzekomy rozwód króla hiszpańskiego.

Puszczona wczoraj przez jedną z ajencyj prasowych, a podana i w naszem piśmie wiadomość o rzekomem staraniu króla hiszpańskiego o rozwód, jest — zdaje się — zwyczajną plotką, obliczoną na wzbudzenie sensacji. Wprost zaś kłamliwą jest notatka, jakoby w tej sprawie „zostały nawiązane rokowania z Watykanem o unieważnienie małżeństwa“.

Małżeństwo ważnie zawarte nie może ulec unieważnieniu. Prawo kościelne jest w tym względzie jasne, a Stolica Apost. np. w sprawie z Henrykiem VIII angielskim dała dowód, że pod grozą schizmy nie wejdzie na drogę ustępstw, wykluczonych zresztą przez prawo kanoniczne.

We wszystkich sprawach związanych z wyborami należy zwracać się o informacje i wskazówki do Komitetu wyborczego Chrześć. Demokracji na Zachodnią Małopolskę: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 81

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Ta olbrzymia flota wałęsała się po całej zatoce od Keyport do New-Brighton i w poprzek od Totteny do Sandy Hook, w oczekiwaniu nie bylejakiego widowiska. Już bowiem od trzech dni „Morning-Chronicle“, mały dzienniczek, który nagle wyrósł na potentata prasowego, częstował żądnych senzacji czytelników tasiemcowymi artykułami o genjalnym wynalazcy prof. Wood. Inne pisma ograniczyły się do skromnych notatek, że znakomity uczony z powodu nawału pracy odmawia kategorycznie wywiadu przysłanym reporterom, przyrzekając w zamian, że najbliższej niedzieli zademonstruje swój wynalazek wobec wszystkich na zatoce.

Jeffrey Casket, nowy król reporterów, rozpisywał się rozwlekle na łamach „Morning Chronicle“ o falach prof. Wood'a, przedstawił z grubsza na czem polega ich czarodziejska potęga, zdradził tajemnicę wypadków wieczoru wigilijnego na Fifth Avenue i zapowiedział, że „epokowy wynalazek stanowi zupełny przewrót w dzisiejszej technice wojennej“, gdyż armja wyposażona w pewną ilość tych aparatów, rozbroi nieprzyjaciela bez rozlewu krwi.

Skutek tych rewelacyj był bardzo rozmaity...

— To humbug! — twierdzili zazdrośni.

— To najgenjalniejszy wynalazek XX. stulecia!... Niech się radjo przy nim schowa — wołali entuzjaści.

Ambasador niemiecki wysłał do Berlina sążnistą depeszę szyfrową. Tosamo zrobił sekretarz ambasady japońskiej, z tą różnicą, że jego telegram był skierowany do Tokio. Podsekretarz stanu dla spraw wojskowych U. S. A. telefonował dwukrotnie do wynalazcy; nieznany złoczyńca włamał się do mieszkania Patricka Spindle i nie zabierając niczego, przewrócił wszystkie manatki do góry nogami; ambasador francuski wraz z swym zastępcą wyjechał z Washington do New-Yorku w sprawach „urzędowych“; Towarzystwo Przyjaciół Wieczystego Pokoju odbyło nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono prof. Adriana Wood zamianować honorowym członkiem, w razie pomyślnych wyników niedzielnego eksperymentu; podobną uchwałę powzięła Rada Naczelna Związków Socjalistycznych; całe falangi tajemniczych indywiduów włóczyły się dniem i nocą w pobliżu willi uczonego w Brooklynie, a pułkownik Bootless, angielski attaché wojskowy miał godzinę trwającą radjo-telefoniczną rozmowę z War Office w Londynie.

Te zakulisowe pociągnięcia docierały przecież niewiadomemi drogami do wiadomości szerszych kół i potęgowały ogólne zainteresowanie.

Nic tedy dziwnego, że zakołysało się morze głów gapiów, zgromadzonych na brzegach zatoki, że gromki okrzyk targnął powietrzem, kiedy z przystani New-York wypłynął blady parowiec, na którego dziobie wielkie, złote litery składały krótkie imię: „Lilly“.

„Lily“ liczył sobie 840 ton.

„Lily“ mógł osiągnąć chyżość trzydziestu mil angielskich na godzinę i miał już na sumieniu jedną podróż dokoła globu ziemskiego, prócz mniejszych wycieczek.

„Lily“ był spacerowym parowcem fabrykanta aparatów radjo, Mr. Rogera Wroth'a.

„Lily“ otrzymał swą piękną nazwę od imienia uroczej małżonki starego miljonera, Mrs. Lily Wroth.

„Lily“ gościł dziś w swoich salonach przedstawicieli władzy, prasy, dyplomacji, dalej małe grono najbliższych przyjaciół państwa Wroth i wiózł ich wszystkich na lekko sfalowane wody zatoki.

— A gdzież nasz znakomity wynalazca? — zagadnął gospodarza pułkownik Bootless...

— Tak. Mr. Wroth. Pan wystawia nas na ciężką próbę.

— Czy to młody człowiek?...

— Czy przystojny?...

— Jakiego koloru ma oczy?...

Właściciel yachtu, zasypany gradem pytań przez piękne panie, tłómaczył się jak mógł najlepiej:

— Państwo nie macie pojęcia, co to za dziwak. Zaszył się w kabinie razem z asystentem i ani rusz go stamtąd wywabić. Powiada, że musi raz jeszcze wypróbować swój aparat.

— Ale przecież pan go nam przedstawi?

— Zapewne... zapewne — potakiwał gospodarz bez przekonania.

Towarzystwo podzieliło się na grupy.

— Dawno już nie widziałem takich tłumów — rzekł wydawca New-York Times'u.

— A czyja zasługa?...

Reporter Casket wspiął się na palce, rzucając tryumfalne spojrzenia na konkurentów.

— Oby tylko nie doznali zawodu — westchnął potentat prasowy obłudnie, życząc wynalazcy w głębi ducha, by się doszczętnie skompromitował.

W kącie smoking-roomu gawędził ambasador niemiecki z swym sekretarzem. Młody von Richthofen opowiadał szefowi coś półgłosem, zerkając ku drzwiom salonu, gdzie królowała niepodzielnie piękna Mrs. Lily Worth...

Ambasador uwolnił usta od balastu olbrzymiego cygara...

— Powiada pan, że tak mówili jego sąsiedzi? — rzekł z zainteresowaniem.

— Ekscelencjo, sam z nimi rozmawiałem. To nie jest humbug...

— Hm. Zobaczymy naocznie niebawem, ale jeśli tak jest, jak pan powiada, to niepowetowana szkoda, że nie odkryliśmy tego odludka wcześniej. Nasi ludzie pracują słabo... powiem: źle...

— Ekscelencjo, któżby wpadł na to...

— A jednak ten zarozumiały reporterek na to wpadł. Niech mi pan go tutaj przyprowadzi na chwilę.

Von Richthofen zerwał się sprężyście z klubowca.

— A dla mnie jakie rozkazy, ekscelencjo?...

— Proszę pilnować Bootless'a. Ten Szkot nie jest wcale taki głupi jak na to wygląda.

— Już ja go przypilnuję — odparł sekretarz z zapałem, widząc, że attaché angielski asystuje stale uroczej małżonce gospodarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:
brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski: przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, po przebytym połogu, przeciw obniżeniu macicy i t. d. **Pończochy gumowe** przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciw tworzeniu się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — Bandaże po przebytej operacji. **Moczniki gumowe** na dzień dla osłabionych na pęcherz. — **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.
Bandażysta Polaczek w Samborze Nr 115
Cenniki darmo. 10 Cenniki darmo.

Ważne! Ważne!
dla wszystkich gospodyń!
Już prawie cała Polska przekonała się o dobroci zaprawy do podłóg i linoleum
„AKFAL“ z białym niedźwiedziem 51
Dlaczego zaprawa do podłóg i linoleum „AKFAL“ z białym niedźwiedziem jest najlepszą i najwięcej pożądaną jutro doniesiemy!

Zwyczajne Zebranie S. A. „Polski Glob“
Z powołaniem się na ogłoszenie z dnia 15 stycznia b. r. w „Głosie Narodu“ uzupełnia się jak następuje: Akcjonarjusze chcący brać udział w Walnem Zebraniu z 18 lutego 1928, zechcą najdalej do 10 lutego 1928 złożyć swoje akcje w Ziemskim Banku dla Kresów S. A. Kraków, Mikołajska 32, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt między godz. 10-tą a 13-tą (1 po południu). 57.
Kraków, 16 stycznia 1928.
RADA ZAWIADOWCZA.

RADJO APARATY!
Wytwórnia **„ELEKTROFON“**
Sp. z o. o.
Kraków, Grodzka 43. I. p. Tel. 212
poleca selektywne i proste w obsłudze odbiorniki lampowe i detektorowe po cenach bezkonkurencyjnych. — Zlecenia na prowincję odwrotnie za pobraniem pocztowem. — **Ładownia akumulatorów.** — Dynamo do ładowania akumulatorów czynne bez przerwy. Przy ładowaniu w abonamencie udogodnienia bardzo przystępne.
Słuchawki i lampki radjowe po cenach najniższych.
Poszukujemy zdolnych akwizytorów na prowincję.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego, KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

PrzepuklinowePasy
pachwinowe, pępkowe, udowe
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi 1432
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków ul. Mikołajska 7. Telef. 505.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią
poszukiwane.
Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod J. W.

Księgarnia Krakowska
Kraków, ulica św. Tomasza Nr. 35.
(róg ul. św. Krzyża)
poleca z ostatnich nowości:

Bł. L. M. Grignon de Montfort: O doskonałem nabożeństwie do Najśw. Marji Panny	Zł 4·—
J. Gutsche: Na drogę akademickiego życia. — siążka dla maturzystów, akademików i rodziców	„ 2·—
Ks. H. Haduch, T. J.: Zasady wymowy ogólnej i kościelnej dla użytku duchowieństwa	„ 8·—
Ks. Dr. H. Insadowski: Osoba prawna, Studjum prawnokanoniczne	„ 6·—
R. P. Lacordaire: Jezus Chrystus. — Myśli wybrane z różnych przemówień	„ 2·—
O. M. Lekeux, O. F. S. C. Płomień ofiarny (Maggy Lekeux)	„ 4·80
Ks. B. Łaciak: Judyta, Poemat biblijny	„ 1·30
O. T. J. Naleśniak: Za przyczyną Marji **Tom II.**	„ 6·—
Ks. E. Nawrowski. Nasza Pani. — Pieśni o Matce Najświętszej	„ 2·20
Ks. Dr. J. Piskosz. Bogarodzica **Tom II.**	„ 5·50
Polska dawna i teraźniejsza	„ ·50
Ks. B. Zychliński. Młoda Polka — atoliczka, Mały przewodnik duchowny dla dziewic	„ 3·—
„ „ Młodość wielkich mężów. — Wzory dla młodzieńców chrześcijańskich	„ 6·—
„ „ Żywoty św. Małżonków i św. ojców	„ 3·50

Wysyłka na prowincję, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta, odwrotna. Kosztów opakowania nie liczymy. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

MIÓD
pszczelny — lipcowy
ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki, wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 56 zł. Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu. 263

Kanarki Harceńskie
wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenach od zł. 20 do 40 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. 5, starsze po 8 zł. wysyła pocztą do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce. STEFAN RAZOWSKI Wieliczka d. Słązaków.

STALE WAŻNE:
Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.
FRIEDR. PETER, EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

LUDWIK LAZAR
POLECA
BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER
zamówienia uskutecznia również i na prowincję.
Kraków: Gołębia 5 tel. 2381 i Łobzów tel. 3040.

WITRAŻE
WYKONUJĄ WYKONUJĄ
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A. W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7. TEL. 25-41
od najskromniejszych do najbogatszych dla celów kościelnych i świeckich
Wykonanie na wysokim poziomie artystycznym i solidne. — Ceny bezkonkurencyjne. — Cenniki na żądanie.
174

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.